

Piątek 27. września 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 12.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-89. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Narady opozycji. Olbrzymie włamanie przy ul. Akade- mickiej. -- Zamordowanie posterunko- wego. -- Dzień katastrof.

Kto wygrał?

Warszawa. (AW). W 16-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

75.000 zł. — 147836

3.000 — 1761 150025 70213 118631 122510

178226

2.000 zł. — 2458 20415 47180 57480 71231 77558

101999 106142 123071 137373 138709 138923 152423

1000 zł. — 13068 18058 31135 36580 42477

49469 50447 51271 59852 63156 70372 70867 83356

85472 88190 107007 117718 147126 152271 154064

156494 175971.

SPRAWA WYSIEDLENIA CUDZOZIEMCÓW.

Wilno. (AW). Wiadomość o mającym nastąpić zbiorowym wysiedleniu blisko 400 obcokrajowców, przeważnie Rosjan, z terenów Ziemi Wschodnich, nie odpowiada prawdzie. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że żadne wysiedlenia nie są przewidziane. Rosyjscy emigranci, których termin pobytu na terenie Polski już upłynął, złożyli obecnie podania do władz z prośbą o przedłużenie ich pobytu. Najprawdopodobniej podania zostaną uwzględnione.

NADWYŻKA BUDŻETOWA.

Warszawa. Według prowizorycznych obliczeń dochody budżetowe w m. sierpniu br. wynosiły 233,061,000 zł., zaś wydatki w tym miesiącu 231,762,000 zł. Nadwyżka wynosi zatem 1,299,000 zł.

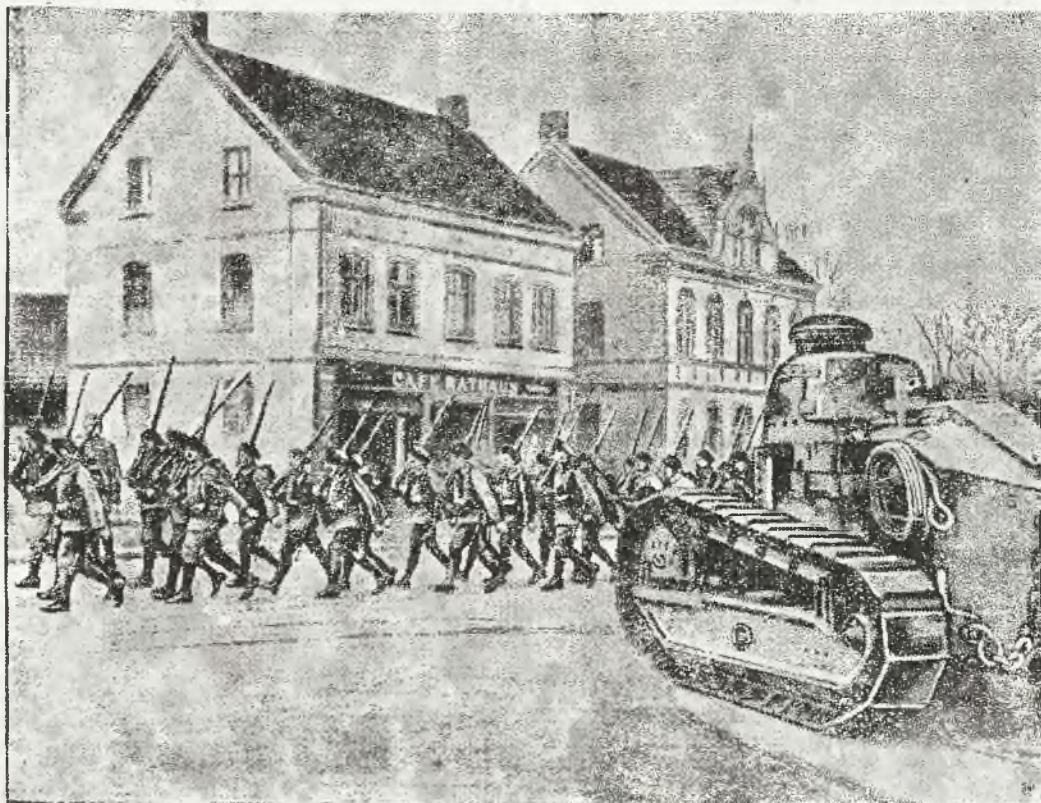
NOWE POLSKIE KONTRTORPEDOWCE.

Warszawa. (AW). Budujące się w porcie francuskim Le Havre dwa polskie kontrtorpedowce „Zbik” i „Rys” zostaną wkrótce wykończone i przybędą do Gdyni z końcem listopada. Do Gdyni po odbiór tych statków uda się specjalna komisja.

KONFERENCJE P. DEVEY'A W PRADZE.

Praga. (PAT.). Doradca finansowy przy rządzie polskim, Devey, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Prager Tageblatt”, że nie przybył do Pragi w misji specjalnej. P. Devey był w Pradze w czasie, gdy był ministrem finansów Stanów Zjednoczo-

Dalsza ewakuacja Nadrenji.



(xy) Po opuszczeniu przez wojska angielskie mogunckiego przyczółka mostowego, rozpoczęli obecnie Francuzi ewakuację drugiej, t. zw. strefy koblenckiej.

Rycina nasza przedstawia wymarsz francuskich strzelców tyrolskich i czołgów z miejscowości nadreńskiej Trier.

nych i wtedy dostrzegł wielki rozwój gospodarczy Czechosłowacji. P. Devey omówił z gubernatorem Banku Czeskiego oraz z dyrektorem Banku Angielskiego szereg spraw natury finansowej.

W dyskusji poruszono również sprawę kontaktu gospodarczego pomiędzy Polską a

Czechosłowacją, a tak samo omawiano wyniki konferencji haskiej i konsekwencje wprowadzenia w życie planu Younga. Kwestja przynależności do Międzynarodowego Banku Reparatyjnego była przelotnie wysunięta.

Echo enuncjacji.

Dwa artykuły. — Opinia prawicy. — Trudna sytuacja Marszałka Sejmu. — Polityka lewicy.

Artykuł Marsz. Piłsudskiego i list Marsz. Daszyńskiego są cennymi przyczynkami, ułatwiającymi w pewien sposób orientację w sytuacji politycznej w Polsce. Co do enuncjacji Marsz. Piłsudskiego, to zauważyła prasa wobec rządów obecnych opozycyjna, że artykuł ten w niczem sytuacji nie wyjaśnił. Nie znaczy to jednak, żeby w sytuacji nie oriento- wał. Bo to właśnie, że rząd ciągle swych za- miarów ujawniał, pozostaje nadal tej sytua- cji cechą znamionną. Każdy zresztą, kto zna Marsz. Piłsudskiego mógł z góry przewidzieć, że nie wypowie on programu tego, co ma być, lecz uwagi na temat tego, co było. Rozczaro- wanie więc prasy prawicowej jest zupełnie niezasadne i udane.

W sposób mający mieć wszelkie pozory rzeczywistości rozprawiła się z tą enuncjacją „Gazeta Warszawska”, kładąc główny nacisk na sprawy budżetowe. Istotnie ustęp ten w ar- tykule Marsz. Piłsudskiego nie wyszedł zupeł- nie wyrażnie. Trudno bowiem przypuszczać, żeby Sejm uchwalał jakąś globalną sumę ja- ko budżet, która następnie rząd wedle upo- dobiania gospodarował. Przeciwnie takiemu po- stanowieniu sprawy zareagował też „Kurier Warszawski”, podnosząc, że pozbawiałoby to Sejm jedyne prawa, jakie mu pozostało, to jest prawa rozporządzania groszem publicz- nym. Zaufanie bowiem do żadnego rządu nie może być tak daleko posunięte, by mu dawało prawo swobodnego rozporządzania sumami budżetowymi. Być może, że min. Matuszewski w swem przemówieniu podczas sesji budżeto- wej bliżej te sprawy oświecił.

Największe zaciekawienie budziło wszelako

jak zareaguje na tę enuncjację lewica, co od- powie Marsz. Daszyński. „Robotnik”, pomie- szając w nrze poniedziałkowym przedruk artykułu Marsz. Piłsudskiego, opuścił ustęp początkowy, traktujący o wywiadzie Marsz. Daszyńskiego. Ośmieszył się tem w sposób bardzo dziecinny. Odpowiedź Marsz. Daszy-ńskiego jest wyrazem jego poglądów osobi- stych, wszelako nie wynika z niej wcale, jak- by do występowania z inicjatywą do poro- zumienia lewicy z blokiem rządowym nie był upoważniony. To stawia oczywiście zarówno lewicę, jak i jej mandatarjusza w trochę dziw- nem świetle zarówno wobec szerokich kół wśród lewicowych mas wyborczych jak zwłaszcza wobec opozycji prawej. Piękny w stylu i wznio- sły w tonie artykuł Marsz. Daszyńskiego nie jest dokumentem szczerej i odważnej gry po- litycznej.

O taką grę nie można też podejrzewać na-

„QUATRE VALETS”

PERFUMY, WODY KWIATOWE, PUDER i MYDŁO. Perfumerja J. SZACH, Warszawa 3784

szej lewicy. Jest ona nadal rozbita, kłótniwa, niezorganizowana wewnętrznie. PPS. ma te- raz wielki kłopot z Kasami Chorych, chłop- skie stronnictwa lewo pracują „w terenie”, bez większego zdaje się powodzenia, ale do poważniejszej pracy politycznej się nie biorą, tylko od czasu do czasu wygłaszają jakieś e- nuncjacje. Lewica nie może oczywiście zgo- dnie z tą ideologią demokratyczną i swymi po- glądami postępowymi popierać obecnego rza- du. Jest jednak zbyt słabym czynnikiem, by w życiu politycznem mógł odgrywać jakąś rolę ważniejszą. Stąd też, pomimo bardzo bu- ducznego na zewnątrz stanowiska nie odrzu- ca myśli o jakimś ustosunkowaniu się do rza- du. Ślady tego widoczne są np. w wyniku se- sji budżetowej r. ub. Ale taktyka ta nieszcze- ra nie może dać żadnych rezultatów, podko- puje tylko wiarę we frazesy enuncjacji lewi- cowych.

Podkopy niemieckie.

Konszachty. — Odwet — lecz przeciwko Polsce. — Wystannik Poin- care'go. — Porozumienie z Wilhelmstrasse.

Od naszego korespondenta).

Berlin, we wrześniu.

W Berlinie wybuchła nowa bomba, nala- dowana „z czubem” eksplodującą treścią polityczną, a dla nas ze wszech miar godna najwyższej uwagi. Szkielec faktów znany już jest z depeš. Oto 21 bm. wyrzucił organ partji ludowej, a więc stronnictwa niemie-

ckiego ministra spraw zagranicznych dra Stresemanna, rewelację co niemiara. We- dług oficjalnej korespondencji, pielgrzymu- ją od trzech lat rozmaici politycy niemie- cko - narodowi do Paryża i Londynu, pro- wadząc z tamtejszymi czynnikami rokowa- nia o sojusz wojskowy. Sojusz ten ma być —

Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

CZEK nr. 275

Opowieść detektywna.

(Ciąg dalszy)

— Jest to, zdaje się, jakiś zamożny ku- piec, lub przemysłowiec. Przy zegarku ma gruby złoty łańcuch, na palcach pierścienie. Może jakiś powojenny nowobogacki, bo twarz mało inteligentna... Panie konduktorze, pro- szę dokładnie przeszukać kieszenie surduta i spodni tego człowieka. Może się coś znaj- dzie?

Konduktor, posłuszny poleceniu przysta- pił do skrupulatnej rewizji ubrania.

Poza zegarkiem nie znaleziono nic wię- cej, wszystkie kieszenie były puste.

— Trudno przypuścić, żeby ktoś wyje- dzał, a nie miał przy sobie ani portfela, ani pugilaresu, — rzekł Cichosza. Nawet biletu kolejowego, który posiadał, nie znaleźliśmy. Nie dowiedzieliśmy się, jak się nazywa. — Zdaje się nie ulegać również wątpliwości, że został on przez swych towarzyszy podróży pozbawiony przytomności, a potem obrabo- wany.

Detektyw rozejrział się po przedziale. — Wisi tu jeszcze płaszcz. Może w nim co znajdziemy?

Począł starannie przeszukiwać kieszenie płaszcza, jedną po drugiej.

Poszukiwania nie dały żadnego rezul- tatu.

Przeglądnięto następnie jak najdokład- niej ręczną, średniej wielkości walizkę. Znalezione w niej czarne, smokingowe u- branie, kilka kołnierzyków, czystą koszulę webową, ręcznik, szczytkę do włosów i grze- bień, oraz kilka chustek do nosa. Żadna z tych części garderoby nie były znaczone żadnym znakiem, czy monogramem.

— Wskazuje to wszystko na to, — rzekł Cichosza, — co już podkreśliłem, że ten bie- daczysko został obrabowany, i to dosyć sprytnie. Zabrano mu portfel, może dobrze wypełniony, a zarazem wszystko, co by po- zwalało poznać nazwisko, a nawet cel po- dróży, ofiary rabunku.

— Cóż teraz począć? — jęknął kondu- ktor.

— Do pana nie może przecie nikt mieć pretensji. Co do mnie, niestety, muszę wy- siać w Zadorzu...

— Będziemy tam za dziesięć minut, — zauważył inżynier.

— Pan, panie inżynierze, łaskawie pozo- stanie nadal w tym przedziale, aby czuwać nad nieprzytomnym, zaś pan, panie kondu- ktorze, zamknij na klucz drzwi przedziału i nikogo tu nie wpuść. W Zadorzu pociąg zatrzymuje się tylko dwie minuty, proszę więc o tem zdarzeniu nie powiadamiać urzę- du stacyjnego. — Zrobi pan to dopiero w Rewerowie, gdzie o lekarza na stacji nie trudno i można tego człowieka wprost z dworca przewieźć do szpitala. Może zresztą otruty znany jest szerzej w Rewerowie i można tam będzie dojść, jak się nazywa. — Komendzie policji na dworcu opowie pan wszystko jak najdokładniej, co pan wie w tej sprawie. A oto mój bilet, — rzekł detek- tyw, podając swą wizytówkę konduktorowi. Jeżeli będą potrzebne moje zeznania, policja tego zażąda... Lekarzowi proszę powiedzieć, że, zdaniem mojem, jest to otrucie butylem chloratem, lub skopolaminą...

Rozległ się gwizd lokomotywy.

— Dojeżdżamy, — zauważył detektyw, podając rękę inżynierowi i konduktorowi, — proszę bardzo wypełnić ściśle to, o czem mó- wiłem. — Zegnam panów. — Niestety wy- siać muszę.

Iwana jeszcze nie było, jak słusznie przy- puszczał Cichosza.

Nieco tem poirytowany, udał się do re- stauracji kolejowej i kazał sobie podać szklanke herbaty.

Popijając ją z wolna rozmyślał o tem zatruciu nieznanego pasażera w pociagu i wbrew woli rosła w nim chęćka dojścia do sedna całej tej sprawy.

Bronił się przed tą pokusą.

— Policja dojdzie sama do tego. Dalem im nieco wskazówek, wobec czego zagadka nie jest trudna do rozwiązania, — tłumaczył sam sobie. Gdyby się tem zajął, stracił- bym co najmniej noc dzisiejszą, nie wyspał- bym się, a jutro po południu muszę być z powrotem we Lwowie. Zresztą niema Iwana. Nadjedzie później a nie zastawisz mnie, sądziłby, że nie przyjechałem i odjechałby z powrotem.

Gdy tak zwalczał pokusę, drzwi restau- racyjne od strony korytarza otworzyły się i przed detektywem stanął woźnica Iwan we własnej osobie.

— Już jestem, — tłumaczył się niepew- nie, obracając kaszkiet w rękę. — Trochę się spóźniłem, proszę jaśnie pana, bo droga bardzo paskudna.

— Nareszcie jesteście! — mruknął Cicho- sza. Nie wiem jaka tam droga, ale wiem, że dużo jest karczmem po drodze, a także wiem, że księżyc świeci, więc mogłeś się pospie- szyć...

— Ta popędzałem konie, co się zowie, zmachały się fest, tyło ta droga.

— Niech Iwan wraca do koni. Nie można ich i bryczki pozostawić bez furmana. Przyj- dzie, gdy skończę herbatę. Tymczasem konie odsapną.

Furman rzekł usprawiedliwiając się:

— Koni naszych pilnuje furman od ksiondza z Borsteczka, co tu czeka pociąg z Rewerowa i na ksiondza wikarego.

Sklonił się i wyszedł.

Cichosza zadzwonił lyżeczką o szklanke. — Płacić! — rzekł do kelnera, gdy ten się zbliżył. — Kiedy przyjeżdża pociąg z Re- werowa?

(C. d. n.)

ciagle jeszcze według niemiecko - ludowego biura prasowego — skierowany przeciwko Rosji sowieckiej, ale, jak się okazuje ze „sprostowań“ skompromitowanych polityków, ostrze omawianego przymierza wojskowego i gospodarczego skierowane jest „także“ przeciwko Polsce. Chodzi oczywiście o rewindykację Pomorza. Sapienti sat!

Po ogłoszeniu powyższych rewelacji zawrzało w prasie niemieckiej jak w mrowisku. Na czoło wyszły natychmiast organ „zakonu młodych Krzyżaków“, „Der Jungdeutsche“, dotknięty do żywego brudną konkurencją hugenbergowców, zadając szereg pytań, na które osoby w aferę wnieśliśzane odpowiedziały. Zakon młodoniemiecki nie jest oczywiście niezadowolony ze samego faktu, przeciwnie wyraża swe zadowolenie z tego powodu, agnoskując tylko na tleswoich osobistych porachunków z niemieckonarodowymi, iż chodzi tu właśnie o jego własną „politykę francuską“, a mianowicie o zagwoźdzenie instynktów odwetowych przeciwko mocarstwom zachodnim i wyłącznie ich skierowanie na Wschód! Dla scharakteryzowania stanowiska „Zakonu“ dodać przytem należy, że to polakożercze ugrupowanie, znane ze swojej działalności na Śląsku, jest pewnego rodzaju pupilem stronnictw centrowych i było wciągane w szeroką dyskusję w ezasie, kiedy przesilenie w partji ludowej stawiało Stresemanna chwilowo niejako poza obręb własnego stronnictwa.

Podczas gdy w rewelacjach organu Stresemanowskiego znalazły się „tymczasowo“ dwa tylko nazwiska, a to przemysłowca i niemiecko - narodowego posła do Reichstagu, Klönnego, i b. generała von der Lippe, wskazujące na kontakty między nacjonalistycznymi misjonarzami z partją Hugenberg'a i Reichswchry, to w rewelacjach organu młodoniemieckiego wysunięto nowe osobistości. Chodzi o dwóch redaktorów naczelnych prasy hugenbergowskiej: przemysłowca potasowego Rechberga i — rzekomo posła francuskiej Izby Deputowanych Paula Renauldia'a, scharakteryzowanego jako wysłannika Poincarégo(3).

A oto odpowiedzi polityków niemieckonarodowych, niewymagające w swoim wymownym cynizmie żadnych komentarzy. Według tych odpowiedzi, inkryminowane rozmowy z osobistościami francuskimi i angielskimi ze świata politycznego i wojskowego faktycznie odbywały się częściowo w Berlinie, a częściowo w Paryżu, przytem idee przymierza, kulminujące w żądaniu oddania Niemcom Pomorza, miały spotkać się ze zrozumiałem rozmowców francuskich. Wszystko odbywało się „oczywiście“ prywatnie i bez oficjalnych mandatów. Leez nagle wyrzyna się także z rewelacjami generał von der Lippe, jak Filip z konopii, stwierdzając, że jego rozmowy paryskie z francuskimi i angielskimi meżami stanu odbywały się za zgodą niemieckich czynników oficjalnych i że o ich rezultatach informował ambasadora niemieckiego w Paryżu, oraz sekretarza stanu przy urzędzie spraw zagranicznych v. Schuberta.

Von der Lippe pała zemstą, starając się skompromitować rewelatora. Ciekawe jest, co na to powie Wilhelmstrasse, lecz już z góry wiadomo, że wykreśli się sianem. Cała kampanja rewelatorska służy bowiem wyłącznie celom wewnętrznym - politycznym i ma skompromitować politykę obozu hugenbergowskiego, którego akcja plebiseytowa denerwuje w najwyższym stopniu oficjalne Niemcy. W przypływie namiętności zapomniat jednak rewelator, że niei komplektu biegną w obu kierunkach, i w ten sposób dowiedzieliśmy się przypadkowo o faktach wprost niesłychanych.

Podkopy niemieckie pod bastjon przyjaźni polsko - francuskie są starej daty. Rozmiary tej kreciej roboty muszą być dość wielkie, skoro nawet Briand — według „Frankfurter Zeitung“ — oficjalnie stwierdził próby zbliżenia się ze strony prawicy niemieckiej. Nas nie obchodzi oczywiście konszachty niemieckich polityków prawicowych z prawicowcami francuskimi, lecz sto-

BATERJE ANODOWE	PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI			
	WOLT	100	120	150
	zł. 14.—	zł. 16.50	zł. 20.50	

Poleca dział radiowy
FIRMY: NORBERT ARNOLD

— optyk — Jagiellońska 9
Lwów, ul. — Zlecenia z prowincji wykonuje odwrotnie. 3839

pień zaangażowania się oficjalnych czynników niemieckich w koncepcjach politycznych, zagrażających całości Rzplitej. Z tego — jedynie interesującego nas — punktu widzenia uzyskują rewelacje Stresemanna tak znamienne oświecenie, że chciałoby się powiedzieć pod adresem sternika niemieckiej polityki zagranicznej mniejwięcej w stylu

przysłowa ludowego: Kto pod kim dolki kopie...

Kocioł rewelacyjny nie wygotował się zresztą jeszcze — może von der Lippe, przewodniczący niemieckiego Ostmarkenvereinu, były generał-leutenant, wywali jeszcze coś nowego i może Wilhelmstrasse odpowie? (d. s.)

Wśród inwalidów polskich olbrzymia armja tych, którzy oddali Ojczyźnie swoją krew i zdrowie

(—) Wśród istniejących w Polsce organizacji i związków jednym z najliczniejszych ugrupowań jest Związek inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej. Jest to wielka i potężna organizacja, która skupia w swem łonie około 300.000 członków, zrzeszonych w 768 kołach wojewódzkich i powiatowych. Związek inwalidów wojennych Rzplitej wchodzi w skład olbrzymiego Międzynarodowego Związku inwalidów, a prezes jego, poseł Jan Kwakoszka, jest również prezesem tamtego Związku, który grupuje pod swym sztandarem 11 narodów świata, reprezentując jednocześnie trzy miliony ludzi poszkodowanych przez wojnę. Jest to więc najbardziej liczny i najwięcej posiadający atutów związek pacyfistyczny, który gotów jest zawsze uczynić wszystko dla przeciwstawienia się wojnie.

W Polsce mamy ogółem — także poza członkami Związku — ponad 400.000 inwalidów, z których 260.000 pobiera rentę ze skarbu państwa w ogólnej sumie 139 milionów zł. rocznie. Polska renta inwalidzka stoi mniej więcej na tym samym poziomie, co i w innych państwach, w niektórych wypadkach nawet ją przewyższa. I tak np. samotny stuprocentowy inwalida otrzymuje razem z zasiłkiem 231 zł, a stuprocentowy inwalida z czworgiem dzieci 304 zł. W innych wypadkach renta jest znacznie niższa i niestety nie wystarczająca na minimum egzystencji.

Wprawdzie rząd jest pełen dobrych chęci i stara się w ciągu lat ostatnich sumy na ten cel przeznaczone zwiększyć, niemniej jednak pole działania dla inicjatywy prywatnej jest bardzo rozległe. Przedewszystkiem

pracuje w tym duchu sam Związek, który stara się o zatrudnianie inwalidów, zdobywanie dla nich nowych koncesyj, o polepszenie opieki nad nimi. Związek dąży do tego, aby choć w części odciażyć skarb państwa, a z inwalidy, nieraz apatycznego i zrezygnowanego, zrobić pożytecznego członka społeczeństwa. Związek posiada i wznosi cały szereg domów inwalidzkich, sanatoriów i szkół, a przedewszystkiem roztacza opiekę nad rodzinami i dziećmi po poległych, które od rządu otrzymują zupełnie niedostateczne zasiłki.

Sprawa inwalidzka nie jest u nas jeszcze zupełnie załatwiona i uregulowana. Rząd zlikwidował obecnie komisje wojskowo - lekarskie, które istniały przy poszczególnych D. O. K., natomiast przelał te wszystkie prawa na Min. Pracy i opieki społecznej. Ono organizuje właśnie nowe komisje, które mają rozpatrywać zażalenia poszczególnych inwalidów, oraz zadecydować o losie tych 60.000 jednostek, które jeszcze przed żadną komisją nie stawały. Oprócz tego projektowane jest doleczanie inwalidów przez Kasy Chorych.

Cała ta wielka akcja rozwija się tedy w najściślejszym porozumieniu z rządem.

Jako objaw szczególnie dodatni należy podkreślić wysoką wartość moralną wśród inwalidów. Dość stwierdzić, że Związki inwalidzkie przez cały czas istnienia miały do czynienia w tak olbrzymim zreszeniu za ledwie z 6 osobnikami, karanymi sądownie. Inwalidzi polscy, jakby chcąc wynagrodzić sobie uszkodzenie ciała, posiadają dusze zdrowe i hartowne...

Komunikacja autobusowa w Polsce.

CODZIENNE KATASTROFY. — G DZIE LEŻY PRZYCZYNA ZŁEGO?

Niemal codziennie donoszą dzienniki o większych lub mniejszych katastrofach autobusowych, które w ciągu roku pochłaniają setki ofiar. Katastrofy te stają się w ostatnich czasach zastraszająco zwykłe.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę coraz bardziej wzrastający ruch autobusów między miastowych frekwencje publiczności w autobusach — dojdziemy do przekonania, że konieczność zabezpieczenia pasażerów przed wpadaniem do rowów i rozbijaniem się o przydrożne drzewa staje się nakazem chwili.

Myliłby się ten, kto by sądził, że wypadki autobusowe powodowane są tylko nieostrożnością kierowców, bądź złym stanem wozu. Oczywiście odgrywa to rolę zwłaszcza ta druga okoliczność, ale przedewszystkiem za katastrofy autobusowe winni ponosić odpowiedzialność właściciele wozów, którzy, chcąc zysku i szybkiego wzbogacenia się — nakazują poprosu szoferom, aby nie zwracali uwagi na przepisy i jeździli tak, by przedewszystkiem dojechać prędzej od konkurenta, kursu-

jącego po tej samej linii. Stąd — tak częste wypadki autobusowe na szosie, w wyniku których leżą pogruchotane wozy na szosie, a pasażerów zabierają rannych do szpitala.

Drugą, niemniej ważną przyczyną katastrof jest niedbala konserwacja autobusów, wynikająca z nadmiernej ich eksploatacji.

Samo przez się rozumie, że skoro autobus z kilkunastu minutami przerwami musi dwa, lub trzy razy dziennie przebiec przestrzeń, wynoszącą ponad sto kilometrów — niema czasu ani na podciągnięcie hamulców, ani na zbadanie mechanizmu kierowniczego.

Jest jeszcze i trzecia przyczyna postronna: kompletne lekceważenie przepisów drogowych przez wozy chłopskie i furmanki, przez rowerzystów i wreszcie przez ludność wiejską, wypędzającą bydlę na szosę!

Z tem trudno niezmiernie jest walczyć, jakże tu bowiem wytłumaczyć kmiotkowi, że przebiegająca przez wieś szosa nie jest już „jego“ drogą, ale traktem publicznym, w rodzaju planty kolejowego.

Dziś wyścigi konne

3552

Początek o godzinie 14-tej.

na torze Im. F. Jurjewicza, na Per-
senkowie. Stacje autobusowe: ul. Wa-
łowa i tor wyścigowy.
Cena pojedynczego przejazdu 1— zł.

Oczywiście, można i trzeba temu wszyst-
kiemu zaradzić, ale tu już musi zacząć się ak-
cja władz powiatowych, względnie wojewódz-
kich, które dotąd, mówmy otwarcie, na zaga-
dzenie bezpieczeństwa komunikacji zbyt ma-
łą zwracają uwagę. Posterunki policyjne, zre-
szta nieliczne i pozbawione motocykli, zrzad-
ka tylko badają stan przejeżdżających wozów,
jak również nie kontrolują zupełnie szybko-
ści, która, w nowym rozporządzeniu, została

już zupełnie dokładnie określona i nie może
przekraczać 40-tu kilometrów na godzinę.

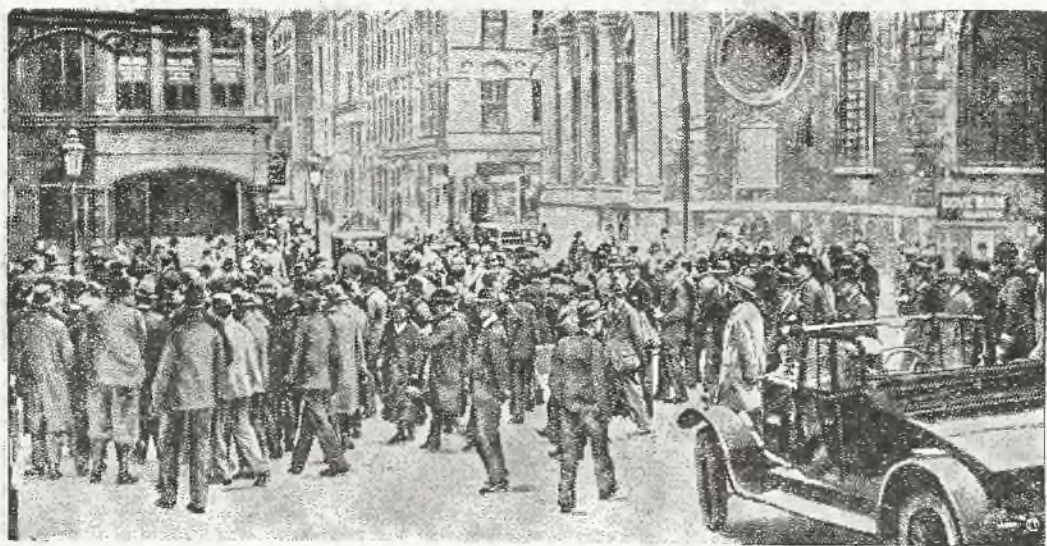
Setki autobusów, przewożące codziennie tysią-
ce pasażerów, to już nie bagatelka, to poważ-
na dziedzina komunikacji, której żadną miarą
lekceważyć nie wolno!

Ufamy, że kwestja ta znajdzie nareszcie
oddźwięk i należyte zrozumienie u tych, któ-
rzy z obowiązku swojego nad bezpieczeń-
stwem ludności czuwać muszą.

stkich sprawkach hrabianki, a nawet nakla-
niał ją do tego, ponieważ ciągnął z tego zyski
dla siebie. Dowodem jego winy jest również
samobójstwo, ponieważ rotmistrz nie był czło-
wiekiem tak dalece wrażliwym, aby fakt are-
stowania jego narzeczonej mógł popełnić go
do odebrania sobie życia. Obrońca będzie się
starał udowodnić, że hrabianka pozostawała
pod silnym wpływem suggestywnym swe-
go narzeczonego.

Olbrzymie bankructwo.

Oszukańcze manipulacje i aresztowanie kierownika wielkiego
koncernu.



(xy) Angija znajduje się obecnie pod wra-
żeniem jednego z największych skandali, któ-
ry wydarza się rzadko, nawet w obecnych cza-
sach, obfitujących w podobne afery.

W Londynie aresztowano onegdaj Hatry'e-
go kierownika wielkiego koncernu „Photo-
maton“, do którego należało siedm towa-
rzystw. Prócz Hatry'ego aresztowano trzech
jego dyrektorów, ponieważ wyszło na jaw o-
szustwo w wysokości 4 milionów marek.
Hatry, który liczy obecnie pięćdziesiąt lat,
tworzył w czasie swojej dwudziestopięciolet-
niej działalności wielkie koncerny, które nie
trwały nigdy długo. Przed dwoma laty uzy-
skał od amerykańskiego wynalazcy Josefo

patent na swój „Photomaton“ i założył towa-
rzystwo do eksploatacji tego patentu w An-
glii. Przedsiębiorstwo rozwinęło się bardzo
szybko i akcje uzyskały czterokrotną wartość
normalnego kursu. Aż nagle obecnie, wskutek
oszukańczych manipulacji Hatry'ego, nastą-
piło zupełne bankructwo. Wszystkie papiery
koncernu spadły gwałtownie na angielskiej
gieldzie, a nawet funt angielski spadł na gieł-
dzie w Nowym Jorku. Skutki katastrofy wpły-
nęły bardzo niekorzystnie na całe angielskie
życie gospodarcze.

Rycina nasza przedstawia wzburzony tłum
ludzi przed domem Hatry'ego w Londynie po
ogłoszeniu bankructwa koncernu.

Sensacyjny proces hrabianki.

KRADŁA KLEJNOTY I FALSZOWAŁA PODPISY POD WPLYWEM SWEGO NA-
RZECZONEGO.

(xy) Wielką sensację wywołały przed kil-
koma miesiącami kradzieże klejnotów, doko-
nane przez hrabiankę Helgę von Monroy. —
Dnia 10 października rozpoczęło się przeciw
niej proces przed sądem w Berlinie. Dopiero
obecnie wyświetlone zostaną wszystkie szcze-
góły tej skomplikowanej sprawy. W szczegól-
ności ważne będzie stwierdzenie faktu,

jak dalece młoda dziewczyna ponosi sa-
ma winę w dokonywaniu tych kradzieży,
a o ile współdziałał w tym jej narzeczonej, ro-
tmistrz von Wedel, który popełnił samobój-
stwo.

Proces przeciw hrabiance, miał się odbyć
jeszcze 1 sierpnia br.

Miała ona odpowiadać za kradzieże klej-
notów, popełnione u hrabiny Hermers-
berg, swojej ciotki.

Odroczono jednak rozprawę ze względu na
to, że wpłynęła do sądu nowa skarga przeciw
niej. Skarga ta obwiniała hrabiankę o oszu-
stwo. Miała ona

sfalszować podpis księcia Hohenlohe
pod pismem, stwierdzającym, że hrabianka
ma otrzymać większy spadek. Celem tego fał-
szerstwa było wyrobienie rotmistrzowi von
Wedlowi kredytu w banku.

Rozprawa obfitować będzie w sensacyjne
szczegóły nie tylko ze względu na osobę hra-
bianki, jak również ze względu na towarzy-
szące jej aferze okoliczności.

Hrabianka była ślepo zakochana w rotmistrzu
i tem się tłumaczy fakt, że mimo dobrego wy-
chowania i swego otoczenia, dała się nakłonić
do różnych karygodnych czynów. Nie ule-
ga wątpliwości, że rotmistrz wiedział o wszy-

Sfery rolnicze

wobec aktualnych zagadnień życia
gospodarczego.

W tych dniach odbyło się w Związku
Polskich Organizacji Rolniczych w War-
szawie, zebranie reprezentantów organiza-
cji rolniczych poszczególnych dzielnic. Na
posiedzeniu zapadły m. in. uchwały, stwier-
dzające potrzebę utworzenia silnej organi-
zacji handlowo-rolniczej celem uporządko-
wania stosunków, panujących w handlu we-
wnętrznym i zewnętrznym zbożem. W zwią-
zku z tem przedstawiony został ogólny zarys
projektu organizacji handlowej. W sprawie
nowej taryfy kolejowej Związek P. O. R. za-
jął stanowisko, iż tak znaczne podniesienie
stawek przewozowych odbija się ujemnie na
ogólnej sytuacji kraju, a w szczególności
na rolnictwie, znajdującem się w stanie nie-
słuchanie groźnego kryzysu. W końcu w
kwestji wywozu otrąb Związek wypowie-
dzał się za nałożeniem cła wywozowego od
1 października br. w wysokości 5 zł. od
100 kg.

Celem zaopiniowania projektu organi-
zacji rolniczo-handlowej, o której wyżej
mowa, będzie utworzona specjalna komisja,
w skład której wejdą reprezentanci organi-
zacji rolniczych poszczególnych dzielnic.

Odznaczenia w Min. spraw wewnętrznych.

Dnia 24 bm. o godz. 14-tej p. minister
spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Skład-
kowski udekorował w gmachu ministerstwa
orderami Odrodzenia Polski następujące o-
soby: dr. Eugenjusza Piestrzyńskiego, dyre-
ktora departamentu służby Min. Spr. Wewn.
krzyżem komandorskim, oraz krzyżami ofi-
cerskimi: naczelnika wydziału w Głównym
Urzędzie Statystycznym, p. Sturm de Stre-
ma, naczelnika wydziału w Min. Spr. Wewn.,
p. Henryka Kaweckiego, naczelnika wydziału
w M. S. W., p. Wł. Czapińskiego, radcę
ministerjalnego M. S. W., dr. Jakóba Sęczy-
ka, radcę min. M. S. W. i szefa sekretarja-
tu ministra, p. Bronisława Ostrowskiego
oraz radcę min. M. S. W., p. Libkind - Lu-
bodzińskiego.

Ministerstwo komunikacji zwalcza brak wagonów.

Dla zmniejszenia głodu wagonów kole-
jowych, który zwłaszcza daje się odczuć w
sezonie zimowym, Ministerstwo Komuni-
kacji, niezależnie od wypożyczonych już 4500
wagonów, wydzierżawiło od Polskiego To-
warzystwa Wynajmu Wagonów 1000 węgla-
rek na okres półroczny. Wagony te są obce-
nie odbierane przez delegatów P. K. P. na
stacji Oradea Mare w Rumunji i Debreczyn
na Węgrzech. W najbliższych dniach wago-
ny te zostaną oddane i włączone do ogólnego
ruchu. Pertraktacje o wynajęcie dalszych
1000 wagonów są w toku.

W KALEJDOSKOPIE.

U progu zimy.

(—) Przysłowiowo piękne polskie „babie lato” zawiodło nas w tym roku. Dotkliwie chłody przypominają nam, że znajdujemy się u progu zimy, która pono ma przybyć wcześniej, niż zwykle. Widmo trosk zimowych przybiera coraz wyraźniejsze kontury, materializuje się aż nadto plastycznie.

Sytuacja ludzi bezdomnych lub gnieźdzących się w jakichś prowizorycznych przytuliskach, staje się już dziś tragiczna. A co będzie, gdy na dobre rozpoczyna się jesienne śloty i chłody i gdy przyjdą ulewy, śniegi? Strach pomyśleć, ale myśleć należy i to dość wcześniej, aby potem nie było zapóźno.

Ci, którzy są w tej szczęśliwej sytuacji, że mają mieszkanie, kłopotą się znów, czem je ogrzeją. Zwłaszcza, że doświadczenie zeszłoroczne nauczyło nas, że nie można liczyć na bieżące dostawy węgla, ale trzeba czynić zapasy. A nie tak to łatwo wykonać temu, kto żyje z pensji i dla kogo jednorazowy większy wydatek gotówki tworzy ogromną szczyrbę w budżecie.

W sklepach konfekcyjnych, zwłaszcza w magazynach z okryciami, ruch ożywił się znacznie, ale kupcy twierdzą, że dopływ gotówki jest słaby, albowiem wszyscy chcą brać towar na raty.

A ileż innych potrzeb i związanych z nimi trosk nasuwa widmo nadchodzącej zimy! Wiedzą o tem wszyscy, którzy mają dom, rodzinę i obowiązki wobec tej rodziny, a zarabiają zaledwie tyle, żeby móc pokryć najpilniejsze potrzeby codziennej egzystencji. Położenie takich ludzi, a są ich krocie niezliczone, jest naprawdę rozpaczliwe. Jesień i zima, to dla nich katastrofa.

A już kto ma dzieci, i to dzieci w szkołach, znajduje się w sytuacji naprawdę beznadziejnej. Bo posyłanie do szkoły stało się dziś dla wielu, bardzo wielu rodziców po prostu luksusem, takie jest kosztowne. A najsmutniejsze, że sama szkoła stała się na tym punkcie dziwnie bezwzględna. Wprawdzie i nauczycielstwo nie w różowych żyje stosunkach materialnych i narzeka głośno na ciężkie czasy, lecz na trudne położenie tych, którzy posyłają dzieci do szkół, jest jakos dziwnie głuche i niewrażliwe. Ilekroć wydatków można by oszczędzić rodzicom gdyby się tylko naprawdę chciało!

Czy jednak chce się? Czy rozmatłtemi nieprzemysłanymi i chaotycznymi zarządzeniami nie naraża się zbyt często rodziców na wydatki, których przy dobrej woli można by bez najmniejszej szkody dla samej nauki uniknąć? Niestety, tej dobrej woli brak — jest natomiast dziwna bezwzględność i twardość w żądaniach i wymaganiach, rodząca w sercach tysięcy uczucię rozgoryczenia i poczucie krzywdy. A to nie dobrze...

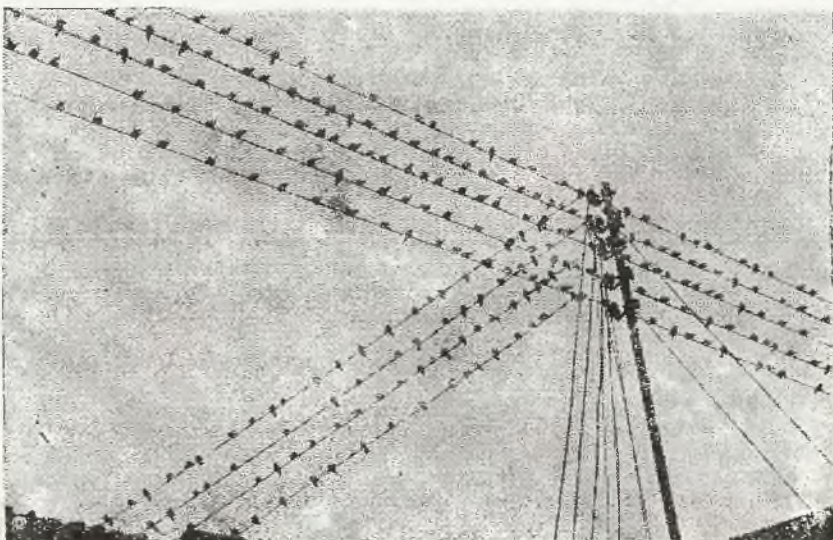
I w splotcie tych wszystkich trosk idzie ku nam zima, dla jednych, zasobnych w środki materialne, oznaczająca jedynie zmianę pory roku, ale dla biednych, upośledzonych w środki materialne, niosąca w swym zanadru niezliczone troski i kłopoty, wobec których wielu opada bezradnie ręce.

Płaszcz, SUKNIE, 3797 TRYKOTAŻE
bajecznie tanio, wielki wybór. — Münzer, Kopernika 17.

Badanie rynków tytoniowych.

Wobec zbliżającego się okresu corocznych zakupów tytoni zagranicznych, dn. 24 bm. wyjechała zagranicę delegacja Polskiego Monopoli Tytoniowego z dyr. Husarskim na czele dla zapoznania się z jakością i gatunkami tegorocznych zbiorów tytoniowych. Delegacja zwiedzi Grecję, Bułgarię, Jugosławię i Turcję. Po powrocie delegacji i zestawieniu wyniku badań poczynione będą odpowiednie zamówienia.

Odłot jaskółek.



(xy) Już jest jesień, ptaki wędrowne opuściły chłodną północ i ciągną do swojej drugiej ojczyzny — na południe. Odłot rozpoczęły niedawno jaskółki. Widać je obecnie w wielkich gromadach na drutach telegraficznych, gdzie odpoczywają w drodze do ciepłych krajów.

Zuchwały napad bandytów.

ZWIAZALI I POBILI WŁAŚCICIELA FARMY, UDUSILI JEGO SIOSTRĘ I OGRABILI FARMĘ.

(xy) W malutkiej wiosce francuskiej Lagresle dokonano niedawno zuchwałego napadu bandyckiego na właściciela samotnej farmy, Jana Magnina, człowieka już starszego, który prowadził gospodarstwo z sędziwą swoją siostrą.

Napadu dokonali trzech nieznani bandyci, którzy popołudniu wpadli do mieszkania Magninów.

Rzucili się najpierw na Magnina, związali go i pod grozą rewolwerów zażądali od niego wskazania miejsca, w którym znajdują się pieniądze. Równocześnie związali siostrę Magnina i zakneblowali jej usta.

Magnin oddał im portfel z kwotą 900 franków. Bandyci nie poprzestali na tem, ale biorąc go po głowie kazali mu wskazać miejsce, gdzie chowa większą sumę. Znaleźli w końcu papiery wartościowe na kwotę 500.000 franków i zbiegli.

Po ucieczce bandytów p. Magnin zdołał uwolnić się z więzów i pobiegł na ratunek siostrze.

Ale nieszczęśliwa staruszka udusiła się, nie mogąc oddychać zakneblowanymi ustami.

Zandarmerja rozpoczęła pogoń za bandytami, których widziano uciekających do pobliskiego miasta.

Tragedja inwalidy wojennego.

NOCA, WYMYKAŁ SIĘ DO OGRODU I BUDOWAŁ OKOPY DLA WALKI Z NIEWIDZIALNYM WROGIEM.

(?) W eleganckiej dzielnicy Budapesztu, gdzie mieszczą się wille bogaczy, wydarzyła się onegdaj sensacja. Mieszkający tam razem z matką i siostrą inżynier J. W. odwieziony został do sanatorium dla umysłowo chorych.

W roku 1918 wrócił z frontu francuskiego jako inwalida. Matka i siostra pielegnowały go troskliwie. Rany się zabiły, ale młody inżynier był ponury, unikał ludzi. Nie mówił. Przywołano go najznakomitszych lekarzy — psychiatrów. Pocieszyli, że może czas uleczyć tę melancholję.

A on, jak w pierwszym dniu dalej spoglądał jakby niewidzącymi oczami. Mechanicznie spożywał, co mu podawano do jedzenia. Pozwalał się rozpieszczać matką i siostrą, dawał się ubierać służącemu i poza monosylabami, za pomocą których porozumiewał się z otoczeniem, nie mówił do nikogo ani słowa.

Tętnienie było dla niego bez znaczenia. Obecnie stało się otoczenie. Na szczęście

jego obłąkanie nie miało w sobie nic groźnego. Wybuchł tylko, gdy zauważył, że go śledzą.

I długo nikt nie wiedział, że inżynier wymykał się każdej nocy do ogrodu, gdzie urządził sobie żołnierski rów strzelecki. Tam przeżywał w dalszym ciągu sceny frontowe. Dawał hasła, staczał bitwę, robił wypadki, to znów zagrzebywał się w okopach, by się bronić przed nieprzyjacielem.

Onegdaj położono koniec tym nocnym eskapadom. Inżyniera J. W. zamknięto w zakładzie dla umysłowo chorych.

Nie jest on jedyny. Jakże wielu wśród nas żyje takich, którzy dziś jeszcze marzą o wojennych okopach i pobrzękują szabłami! Byliby z pewnością srodze obrażeni, gdyby ich posadzono, że stracili rozum, że są warjatami. Oni to owszem warjatami nazywają tych, którzy twierdzą, że nie powinno się prowadzić wojen.

Morderstwo w czasie snu.

TAJEMNICA DRAMATU PARY MIŁOSNEJ.

(xy) Tajemnicza i niewyjaśniona dotąd dramat rozegrał się w francuskiej farmie w Grieffiere. W farmie tej mieszkała para robotników polskich, Mateusz Selnik i Olga Felka. Para ta, którą wiązał ścisły stosunek miłosny, żyła w najlepszej zgodzie.

Onegdaj w nocy rozległy się dwa strzały w mieszkaniu tej pary i Olga Felka wybiegła

ApolloOstatnia
spособność
oglądania
arcydzieła:**Miłość i ły Szopena**Zniżki
ważne

napół ubrana i oznajmiła sąsiadom, że przy-
jaciół jej został zabity.

Jakiś nieznaną sprawca strzelił przez okno
z rewolweru i zabił Selnika w czasie snu.

Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo.
Szybko okna była istotnie przebita kulą. Ale
ślądu drugiej kuli nie stwierdzono.

Prócz tego w posiadaniu Olgi znaleziono
sumę 5.000 franków, która była własnością
Selnika.

Pieniądze to trzymał Selnik pod poduszką.

Podjęcie zwraca się przeciw Oldze. —
Jak zeznali sąsiedzi — w mieszkaniu padły
dwa strzały. Przypuszczają więc,
że Olga zastrzeliła swego kochanka, a na-
stępnie strzeliła przez okno, aby upozoro-
wać mordercy strzał z zewnątrz.

Rewolwer wrzuciła prawdopodobnie do pobl-
skiego bagna. Policja przeszukuje obecnie ba-
gno i bada kierunek strzału, oddanego przez
okno na podstawie dziury w szybie.

Napad na posłańca bankowego.

NIEZNANI SPRAWCY ZABRALI MU CZEK NA 4.000 DOLARÓW I PAPIERY WAR-
TOSCIOWE NA KWOTĘ 512.000 DOLARÓW.

(xy) Posłaniec bankowy, Wilton Alter,
którego pewien dom handlowy w Nowym
Jorku wysłał do banku na Broadwayu, aby
zmienił czek na kwotę 400.000 dolarów, znikł
w tajemniczy sposób.

Alter miał prócz tego przy sobie papiery war-
tosciowe na kwotę 512.000 dolarów.

Rozpoczęto energiczne poszukiwania, gdy

naraz wieczorem Wilton Alter zjawiał się w
domu handlowym, który go wysłał. Opowie-
dzał on na policji,

że dwaj nieznani bandyci napadli go i za-
brali mu czek i papiery wartościowe.

Alter nie może dać jednak dokładniejszych
wyjaśnień. Policja aresztowała go.

Fatalny romans z meżatką.

ZRUJNOWAWSZY KOCHANKA — WRÓCIŁA DO MEŻA.

(xy) Policja francuska w Bordeaux are-
sztowała w tych dniach eleganckiego Brazy-
lijczyka, 29-letniego Camposa Alberito, który
mieszkał w luksusowym hotelu i trwał na le-
wo i prawo pieniądze. Aresztowanie nastą-
piło na żądanie policji w Nicei, gdzie Alberito
wydał czek bez pokrycia na kwotę 150.000

franków, płatny w pewnym banku nicejskim.
Alberito przyznał się do popełnienia oszu-
stwa i opowiedział swoją historię, która ma
charakter jakiegoś kinowego romansu.

Porzucił on żonę i dwoje dzieci i
i nawiązał stosunek z pewną meżatką,
którą poznał w Paryżu.

We wrześniu br. postanowił odbyć z swoja
kochanką podróż samochodem po Francji. W
tym celu wynajął samochód i szofera. Poje-
chali do Deauville, Trouville, w końcu do Ni-
cei i do Bordeaux.

We wszystkich tych miejscowościach ka-

pielowych mieszkali w najwytworniejszych
hotelach i wydawali pieniądze bez rachuby.

W przeciągu kilku miesięcy wydał Alber-
rito ponad milion franków.

W końcu w Nicei zabrał mu pieniądze. Wów-
czas dał czek bez pokrycia na sumę 150.000
franków. Kochanka, widząc, że Alberito nie-
ma pieniędzy, pożyczyła 5.000 franków od
swojej przyjaciółki w Paryżu. Wystarczyło
to jednak na zadatek dla szofera, któremu
należało się 18.000 franków.

Alberito próbował grać w kasynie w Biar-
ritz, ale przegrał resztę pieniędzy.
Wówczas meżatka opuściła go i wróciła do
swojego męża w Paryżu.

Na usilne prośby Alberito otrzymał z Per-
nambuco od swego przyjaciela kwotę 14.000
franków, która pokrył część długów. Obecnie
odpowiadać będzie za oszustwo.

Oszukany bankier.

WYMIANA RUBLI — UCIECZKA OSZUSTA I DONIESIENIE. — CZYSTY ZYSK.

Niedawno w Odessie zgłosił się do znane-
go bankiera, jednego z nielicznych, tolerowa-
nych przez władze sowieckie, elegancko u-
brany pan z prośbą o zmianę złotej 10-cioru-
blówki. Bankier obejrzał ją dokładnie i po
sprawdzeniu wymienił. Odtąd w krótkich od-
stępach czasu zgłaszał się często ten sam je-
gomość — jak się później przedstawił, Grek,
dr. Agriculpos — każdorazowo z błyszczącą
nową 10-ciorublową monetą.

Po pewnym czasie, gdy się już bliżej za-
znajomili, zwierzył się chytry potomek Ulise-
sa bankierowi, że monety te są falsyfikatami
i że ma ich duży transport, około 100.000 rubli.
Chciałby ten transport sprzedać za trzydzie-
sie procent nominalnej wartości. Bankier był
zdzumiony, ale po paru dniach przekonawszy
się, że falsyfikaty są świetnie zrobione i że
Bank Państwowy przyjmuje je bez trudności
— zaproponował Agriculposowi odkupienie
całego transportu. Grek zgodził się, zastręga-
jąc sobie wręczenie transportu w małym mia-
steczku Birsula ponieważ, jak mówił, w Odes-
sie może wpaść policja na jego trop i skazać
według obowiązujących obecnie przepisów, na
śmierć.

W małym hoteliku birsulskim załatwiono
wszystko ku obopólnemu zadowoleniu. Grek
otrzymał 30.000 rubli a bankier falsyfikaty

na 100.000 rubli. Sceptycznie usposobiony ban-
kier obejrzał każdą sztukę, przeliczył sumę i
włożył do skórzanej teki. Obaj panowie wsie-
dli do pierwszego pociągu, odchodzącego w
stronę Odessy.

Na jakiejś małej stacji wysiadł Grek,
by napić się herbaty w bufecie stacyjnym. —
Pociąg ruszył a Grek nie zdążył wsiąść. Tak
przynajmniej sądził bankier. Obiecuując sobie
spotkanie się jeszcze z Agriculposem w Odes-
sie, ułożył się wygodnie na wyścielanej ławce
i zasnął.

Tymczasem pozostały na stacji Grek
wykazał piekielną energię. Udał się do naj-
bliższego posterunku policji i — zameldował,
że zostawił w pociągu, który odszedł przed
chwilą do Odessy tekę z pieniędzmi. Podał nu-
mer wagonu, opisał tekę i zaznaczył, iż w
tym samym przedziale jedzie znany odeski
bankier. Depesza. Na następnej stacji wcho-
dzą do przedziału bankiera policjanci i zabie-
rają tekę po uprzednim zapytaniu nieszczę-
śnego właściciela, czyto aby nie jego bagaż.
Bankier bojąc się, aby cała afera falszywych
pieniędzy nie wyszła na jaw, skwapliwie za-
przeczył.

Następnym pociągiem przyjechał na ową
stację Grek i po sowicie wynagrodzeniu po-

licji zabrał tekę ze 100.000 najprawdziwszych
w świecie rubli.

Sztuka udała się. Zarobił 30.000 rubli, li-
cząc na tehórzliwą psychologję bankiera.

**Ogólno-europejska bezprzeła-
dunkowa komunikacja kolejowa**

W tych dniach zakończyła swe obrady w
Krakowie międzynarodowa konferencja Eu-
ropejskiego Związku Kolejowego przy współ-
udziale kolei niemieckich, czeskosłowackich,
sowieckich i polskich, w sprawie ogólnoeu-
ropejskiej bezprzeładunkowej komunikacji
kolejowej. Na konferencji tej osiągnięto cał-
kowite porozumienie. Konferencji przewo-
dniczył prezes krakowskiej dyrekcji kolejow-
wej inż. Mieczysław Bronowski.

Z Polki chcą zrobić Francuzkę.

Znakomita rodaczka nasza, p. Curie-
Skłodowska, wyjeżdża do Nowego Jorku,
gdzie ma otrzymać od swych przyjaciół
gram radu. Jak wiadomo, w czasie swego
pobytu w Warszawie p. Curie - Skłodowska
ofiarowała gram radu stolicy. Ten pierwszy
gram radu, który wielka uczona otrzymała
również w darze, kosztował 110 tys. dolarów.
Cena drugiego grama wynosić będzie tylko
50.000 skutkiem spadku ceny radu.

Pani Curie - Skłodowska jedzie do Ame-
ryki na statku „Ile de France“ i przybędzie
do Nowego Jorku 15 października. Weźmie
ona udział w inauguracji nowego laborato-
rium chemji w „Geneva College“.

Zaznaczyć należy przy tej sposobności,
że prasa francuska, pisząc o tej podróży
znakomitej uczoney, fałszuje jej narodowość
mianując ją „znakomitą Francuzką“. Jest to
co najmniej naiwne, albowiem co do naro-
dowości p. Curie - Skłodowskiej, której cała
rodzina mieszka w Warszawie, nie może być
żadnych wątpliwości.

**Kamerdyner Cornelius
i... rząd Peru.**

Żona amerykańskiego posła w Peru przy-
jechała w charakterze kamerdynera niejakiego
Corneliusa, urodzonego peruwiańczyka. Ka-
merdyner okazał się idealnym służącym, był
grzeszny, pracowity i... bardzo przystojny.
Wyjeżdżając do Nowego Jorku, ambasado-
rowa zabrała z sobą Corneliusa. Po pewnym
czasie wynikły wszakże jakieś nieporozu-
mienia między „wzorowym“ kamerdynere-
m a jego „pracodawczynią“ i Cornelius złożył
skargę na ręce posła peruwiańskiego w Sta-
nach Zjednoczonych, don Alfreda Prado.

Don Alfredo wiele słyszał o niezwykle
zaletach Corneliusa i zaproponował mu,
by porzucił służbę u amerykanki i został
„szefem służby“ w peruwiańskim posel-
stwie.

Cornelius zgodził się. Ale już następnego
dnia don Alfredo otrzymał pismo od amba-
sadorowej: „proszę mi zwrócić Corneliusa,
w przeciwnym razie wniosę skargę do pre-
zydenta republiki Peru“.

Don Alfredo odmówił. Ambasadorowa
istotnie „poskarżyła się“ przed prezydentem
republiki peruwiańskiej, a don Alfredo otrzy-
mał po dwóch dniach kablogram od swego
rządu z rozkazem... zwrócenia Corneliusa.
Ale don Alfredo był uparty. Tydzień trwała
korespondencja dyplomatyczna na temat
Corneliusa. Wreszcie don Alfredo uznał, że...
lepiej mieć dobrego kamerdynera, niżeli...
niepewną posadę i przykrości z swym rzą-
dem, podał się więc do dymisji. Rząd peru-
wiański przyjął dymisję, tłumacząc ją tem,
że... pomiędzy posłem a rządem oddawna
istniały nieporozumienia w związku z spra-
wami „państwowymi“. Don Alfredo wydał
znakomity pożegnalny bankiet dla korpusu
dyplomatycznego, a w którym rolę mistrza
ceremonji pełnił Józef sławny w całej Ame-
ryce Cornelius — „kamerdyner o którego
walczyły rządy“.

Rewolucjonista ukraiński przed sądem.

Epilog sabotaży w powiecie stanisławowskim i kołomyjskim.

(d.) W dniu wczorajszym przed ławą sędziów przysięgłych we Lwowie stawał Wasyl Kuszmetyn, absolwent gimnazjalny, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez zatajenie przed władzami istniejącej tajnej organizacji rewolucyjnej. Trybunałowi przewodniczył radca Angielski, oskarżał prokurator dr. Laniewski, bronił adw. dr. Starosolski.

Jak twierdził akt oskarżenia w roku 1927 studenci ukraińscy na terenie powiatu stanisławowskiego i kołomyjskiego popełnili cały szereg sabotaży. Na tych terenach grasowała organizacja terrorystyczna pod nazwą „Zachodnio - ukraińska nacjonalno - rewolucyjna organizacja“, będąca taką samą, jak Ukr. Wojskowa Organizacja, jednak z tą różnicą, że ZUNRO orjentowała się na Ukrainę sow. i stamtąd czerpała natchnienie. W skład tej zresztą słabej bardzo organizacji, która została całkowicie zlikwidowana, wchodził: studenci gimnazjalni i akademicy, zamieszkałi w powyższych powiatach. Policja w toku

dochodzeń przeprowadzonych po tych sabotażach ustaliła, że przywódcą organizacji, która ich dokonała był student Piotr Stefurańczyn, który zbiegł do Czechosłowacji. Dalej ustalono, że w skład tej organizacji wchodził również Andrzej Szkondejuk, który w międzyczasie pełnił służbę wojskową w 57 p. w Poznaniu, u którego w czasie rewizji znaleziono listy, stwierdzające, że pozostawał on w kontakcie ze zbiegłym Stefurańczynem, oraz absolwentem gimnazjalnym Wasylem Kuszmetynem. W korespondencji tej wszystkie trzy udzielali sobie wzajemnie informacji o aresztowaniach, dokonanych przez policję wśród członków organizacji itp. Szkondejuk odpowiadał przed sądem wojskowym i został zasądzony na 6 lat więzienia, zaś Kuszmetyna aresztowano przed 8 miesiącami.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione im pytania w kierunku zdrady głównej, wobec czego Trybunał uwolnił Kuszmetyna od winy i kary.

Za pięć rubli -- złoty zegarek.

Przed paru tygodniami ukazał się w „Charkowskich Wiadomościach“ anons, zawierający, iż na jednej z głównych ulic miasta znaleziono męski złoty zegarek. — Uczciwy znalazca pragnie zegarek zwrócić, żądając jedynie 5 rubli jako nagrodę. Adres znalazcy dokładnie podany.

Skromne to ogłoszenie dało nadspodziewane rezultaty.

Do mieszkania „znalazcy“ zgłosiło się prawie tysiąc osób, które zgubiły w Charkowie złote zegarki.

Nie trzeba tego brać jednak zbyt dosłownie: lwią część nie miała nawet w ręku złotego zegarka. Ot, prosto, okazja — za pięć rubli złoty zegarek! A nuż się uda?!

Najpiękniejsze jednak w całej historii jest to, że wszyscy ci ludzie, bez żadnego trudu swoje „zgubione“ zegarki otrzymali z powrotem. Jeden za drugim wchodził do pokoju „szczęśliwego znalazcy“, opisywał mniej lub więcej mgliście zgubiony zegarek i gdy mu pokazano solidny złoty chronometr, każdy z radością stwierdził, że to właśnie ten. Wpłacał 5 rubli i czem prędzej ulatniał się

w obawie, by się w międzyczasie nie zjawił prawowity właściciel.

W ten sposób rozdano w Charkowie w ciągu 48 godzin 977 „zgubionych“ zegarków.

Rozdawnictwo trwałoby może dłużej, gdy by nie policja, która stwierdziła, że nikt w mieście nie zgubił złotego zegarka, a każdy ze „znalezionych“ czasomierzów był wart aż — półtora rubli. Osoby, które zajmowały się rozdawnictwem ołowianych zegarków, zniknęły, zarobiwszy na manipulacji około 5.000 rubli. Jednego ze sprawców ujęto.

Podczas śledztwo zeznał złodziej - psycholog, iż każda z oszukanych osób wyraźnie potwierdziła, że pokazany „złoty“ zegarek do niej należy. Właściwie więc, oszukani byli oszustami, a oszukający uczciwymi kupcami. Sąd znalazł się w trudnej sytuacji. 977 oszukanych osób należałoby ukarać za chęć przywłaszczenia sobie cudzego mienia.

Ograniczył się więc do łagodnego ukarania „znalazcy“ za — podbijanie cen w handlu, jako że artykuł, wartości półtora rubla, — sprzedawał po 5 rubli.

Salomonowy wyrok!

Kobieta poślubiła kobietę.

Niezwykły pomysł przyjaciółki.

(f) Ubiegłych dni sąd karny w Glasgowie (Anglia) skazał trzydziestokilkuletnią Mary Brown na dwa miesiące aresztu za fałszerstwo dokumentów o wprowadzenie w błąd władzy kościelnej.

Mary Brown przedłożyła bowiem w konsystorz w Glasgowie swoje dokumenty na nazwisko Hughy Brown (występując w ubraniu męskim), i dała na zapowiedzi.

Przez trzy tygodnie urzędna zapowiedzi ogłaszane były z ambony i w dniu oznaczonym, wczesnym rankiem, odbył się w kościele katolickim w Glasgowie ślub rzekomego Hughy Brown z uroczą Baissy Merlowton.

Po odbytych ślubie młoda para udała się do wspólnego mieszkania, które zajmowała do tej pory.

Gdy maskarada wyszła na jaw, Mary Brown aresztowano.

Na rozprawie podsadna broniła się w ten sposób, że przez zawarcie ślubu ze swoją przyjaciółką, chciała zabezpieczyć sobie trwałe z nią współżycie. Nigdy zresztą — co za tym jednym wypadkiem nie występowała w ubraniu męskim i przyjaciółki jej wiedziała kim jest, a także знаła powody, dla których użyła ceremonii zaślubin.

Włamanie we Lwowie.

(d) Wczoraj jakiś złodziej włamał się do mieszkania Michaliny Martynowiczowej przy ul. Listopada 4, z którego zabrał garderobę i 60 zł. z torebki.

Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Paraskewji Bojakowskiej przy ul. Kalesza 1. 18 i zabrał stamtąd pierścionek złoty, obrączkę złotą i austriackie medale srebrne. Znajdźmy go przed 22-ga włamali

się do cukierni Kaz. Lewandowskiego przy ul. Bielowskiego 6, poczem zabrali większą ilość czekolady i w gotówce 40 zł.

Wielką też kradzież popełnili złodzieje w składzie skór Jakóba Margoschesa przy ul. Gabrjelówka 5. Tam przepiłowali wszystkie kłódki przy drzwiach, a dostawszy się do wnętrza, zabrali 156 skór, wartości 2500 zł.

Nieznany sprawca włamał się do piwnicy w realności przy ul. Szpitalnej 18 i tam na szkodę Heli Werner zabrał: 15 l. soku malinowego, 3 l. miodu pszczelnego, 6 l. nalewki

SPECJALISTA CHOROBY SERCA I STAWÓW
Dr. HALPERN powrócił 3871
MICKIEWICZA 10

wiśniowej i kilka słoików różnych konfitur.

Wreszcie wczorajszej nocy nie poszczęściło się włamywaczom w realności przy ul. Pełczyńskiej 10, gdzie usiłowali oni dostać się do restauracji Jana Bisanza, lecz zostali spłoszeni.

Wojowniczy rzeźnik z placu Unji Brzeskiej.

(d.) Od niejakiego czasu postrachem dzielnicy Gródeckiej jest Stanisław Budzicki, rzeźnik, który ma swoją ławę na placu Unji Brzeskiej. Z żoną pozostaje on w separacji i mimoto ustawicznie nachodzi jej mieszkanie przy ulicy Szymonowiczów 1. 37, napada ją i grozi, że wymorduje tak ją, jak też i dzieci. Żona, znając dobrze gwałtowne usposobienie męża, z obawy przed wprowadzeniem pogrzeb w czyn, wczoraj zażądała interwencji policji.

Prawie równocześnie do szóstego komisarjatu policyjnego zgłosił się z zażaleniem na Budzickiego rzeźnik, Izrael Kuhlman, zamieszkały przy ulicy Lwowskich Dzieci 1. 17. Mianowicie Budzicki napadł go w piwnicy, pobił dotkliwie, a wreszcie chwycił Kuhlmana za gardło i począł go dusić. Z trudem tylko Kuhlman zdołał wyrwać się z rąk rozjuszonego Budzickiego, który krzyczał, że „mu tak dojedzie, by go czarny wóz zabrał“.

Wreszcie Budzicki w trzecim wypadku swej gwałtowności zaatakował sklep Edwarda Kaplika przy placu Unji Brzeskiej. Wywołał tam awanturę i również wypowiedział szereg pogrozek niebezpiecznych.

Wobec tego wczoraj Budzickim zajęła się policja.

NADESŁANE.

ZAWIADOMIENIE!

Najnowsze modele, jakoto: PŁASZCZE, KOSTJUNY, FUTRA, SUKNIE i Trykotaże otrzymała f-a

E. TAUBE

Lwów, ul. Rutowskiego 11

Tel. 53-01. 3441 (plac św. Ducha 2).

Za spókoj duszy ś. p.

ZOFII z Tarczeńskich DZIUBEJOWEJ

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w piątek dnia 27 bm. o godz. 8-mej rano w koście. OO. Jezuitów, na które znajomych zaprasza RODZINA. 38391

Likwidacja biur pośredn. pracy dla służby domowej.

Z dniem 10 grudnia br. upływa termin koncesji zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej. Likwidacja tych biur przewidziana jest — jak wiadomo — ustawą z roku 1921 o zarobkowym pośrednictwie pracy. Ostatnio pojawił się komunikat Ministerstwa pracy i opieki społecznej, informujący, że Ministerstwo nie zamierza terminu likwidacji przedłużać, że zatem z dniem 10-go grudnia biura te zostaną definitywnie zupełnie zwinięte.

Dotyczy to tych biur, które zajmują się wyłącznie pośrednictwem pracy służby domowej, zaś w biurach, prowadzących rozmaite pośrednictwo pracy, tych działów, które służbie domowej są poświęcone.

Pośredniczenie pracy dla służby domowej będzie atrybucją wyłącznie państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Najlepszy
aparat do
golenia
oryginal.

„Gillette“

i najlepsze
mydło do
golenia
prawdziwe

„Tien“

kosztują łącznie
tylko 3 zł.

CENA REKLAMOWA! DO NABYCIA WSZĘDZIE! 38383 WYJĄTKOWA SPOSOBNOŚĆ!

Wypadek samolotowy we Lwowie.

Samolot wojskowy strzaskany. — Pilot i obserwator wyszli cało.

(d.) Jak każdego dnia, tak również wczoraj odbywały się loty ćwiczebne 2 pułku lotniczego. Na jednym z samolotów, który wystartował z lotniska skniłowskiego, lot ćwiczebny odbywał pilot plutonowy, Hupezenko, wraz z obserwatorem kapralem - podehorącym, Strzemeckim. W czasie, gdy unosili się w przestworzach nad peryferjami miasta, dostawszy się w wir krzyżujących się wia-

trów, byli zniewoleni do natychmiastowego lądowania.

W tym celu Hupezenko postanowił lądować na boisku janowskim. W czasie tegoż wskutek silnego wiatru samolot przewrócił się i uległ strzaskaniu. Pilot Hupezenko i obserwator Strzemecki, na szczęście, zostali tylko lekko kontuzjonowani.

Historja mieszkaniowa i zajście w ruskim Seminarjum duchownym przy ul. Kopernika.

Portier zaatakował policjanta i ograniczył jego wolność.

(d.) Od dłuższego czasu w jednym z budynków ruskiego Seminarjum duchownego przy ulicy Kopernika mieszka Marja Kielarowa. Zarządzający tym budynkiem rektor ks. Buczek przez dwa lata maltretował Kielarową procesami, chcąc ją usunąć z zajmowanego mieszkania. Proces jednak przegrał we wszystkich instancjach sądowych, a mimo to począł prześladować i molestować Kielarową tak, że w sprawę tę wdało się Starostwo Grodzkie i dwukrotnie wydało ks. Buczce nakaz pozostawienia Kielarowej w spokoju.

Dnia wczorajszego portier tego Seminarjum, nazwiskiem Fed' Zacharko, napadł na Kielarową, wobec czego ta ze skargą udała się do szóstego komisariatu policyjnego przy ulicy Leona Sapiehy, z którego wysłano

na miejsce posterunkowego Górzyńskiego. Gdy posterunkowy znalazł się w budynku i chciał wejść do mieszkania ks. Buczki, na schodach zatrzymał go portier Zacharko, poczem w towarzystwie swego kolegi zaatakował posterunkowego, szarpając go i wykrzykując do niego: „Tu jest Ukraina“. Przytem obaj napastnicy zamknęli drzwi na klucz i trzymali go przez pewien czas w zamknięciu, rzekomo celem zawezwania policji i stwierdzenia, czy Górzyński faktycznie jest posterunkowym. I dopiero po dłuższej ucieczce oswobodzili Górzyńskiego.

Wobec tego Komenda policji przeciw Zacharce uczyniła doniesienie do prokuratury oskarżając go o gwałt publiczny i ograniczenie osobistej wolności posterunkowego w służbie.

Rabunek w pociągu, zdążającym z Krakowa do Lwowa.

(d.) Wczoraj popołudniu osobowy pociąg krakowski Nr. 427 zdążył z Krakowa do Lwowa. W jednym z wagonów tego pociągu, typu niemieckiego, w którym drzwi wchodowe były z boku, jechał Dawid Broncher, kupiec, zamieszkały stałe w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 1. 60.

Gdy pociąg ten ruszył ze stacji w Chorócnicy w kierunku Sądowej Wiszni i Lwowa, nagle na 60-stym kilometrze od Lwowa w odnośnym przedziale otworzyły się drzwi, w których stanął jakiś osobnik. Chwycił on wiszące obok drzwi palto gabardynowe Bronchera i zanim w przedziale zorientowali się pasażerowie, złodziej zeskoczył z pociągu, będącego w ruchu i umknął w pole.

Program radiokoncertów.

PIĄTEK, 27 WRZESNIA 1929.

WARSZAWA: Od.: Przegląd wydawnictw przyrodniczych 15.20; Kącik krótkofalowy 16.15; Z podróży 17.15; Polki twórcze 17.25; Rozmaitości 19.00; Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci 20.05.

K.: Muz. gram. 12.05 i 16.30; Mandolinistów 18.00; Symfoniczny 20.30.

KATOWICE: Od.: Z Warszawy 17.25; Rozmaitości 19.00; Iwo Wojnowie 19.20; Skrzynka pocztowa w jez. franc. 23.00.

K.: Muz. gram. 16.20; Z Warszawy 18.00; Z udziałem A. Kitschmann 20.00; Z Warszawy 20.30.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

SZTUTGARD: „Róże z Florydy“ (opr. Falla) 20.00.

KRÓLEWIEC: Wieczór Bacha 20.00.

HAMBURG: Koncert 20.00.

MEDJOLAN: Kone. symfoniczny 20.30.

LIPSK: Kone. wiolonczelowy 21.00.

BERLIN: Kone. kameralny 21.00.

RZYM: „Frasquitta“ (opr. Lehara) 21.00.

KOPENHAGA: Kone. symfoniczny 21.50.

LONDYN: „English Lingers“ 22.15.

Wycieczka do Paryża.

Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej urządza w dniu od 4-go do 17-go listopada br. wycieczkę do Paryża w celu nawiązania kolżeńskich i towarzyskich stosunków z oficerami rezerwy zaprzyjaźnionej Francji. Uczestnikami wycieczki mogą być: członkowie Związku, oficerowie armii czynnej i niezrzeszeni oficerowie rezerwy wraz z rodzinami. 7-dniowy pobyt w Paryżu obejmuje zwiedzenie najważniejszych zabytków artystycznych pod kierunkiem artystów polskich tamże zamieszkałych oraz muzeów wojskowych pod kierunkiem sztabowych oficerów. Uczestnicy wycieczki zapewnione mają wygodne pomieszczenie w hotelach, dostatnie utrzymanie i wygodny przejazd własnym pociągiem i statkiem.

Wycieczka wyruszy z Poznania specjalnym pociągiem dn. 4 listopada wieczorem, przyjazd do Paryża 6 listopada o godz. 6 rano, powrót wieczorem dn. 12-go listopada do Hawru, stąd wykwinnym statkiem „Pologne“ do Gdyni. Przyjazd do Gdyni dnia 17 listopada. Na statku korzystają wszyscy z jednej klasy turystycznej. Zapisy przyjmuje biuro „Orbis“ w Łodzi, Andrzeja 5, gdzie należy wpisać przy wpisaniu na listę uczestników zł. 200 (dwieście) zaś resztę do dnia 15 października. W razie rezygnacji z uczestnictwa do dnia 10 października przepada 50 zł., zaś po 15 października cała kwota. Każdy z uczestników otrzyma kartę uczestnictwa, zawierającą bony na oznaczoną kwotę, po-

Tajemnica jeziora.



(xy.) Nat. zw. „Königssee“ koło austriackiej miejscowości Berchtesgaden znaleziono w płynącej samotnie łodzi list, w którym autor oświadcza, że popełnił samobójstwo. Mimo starannych poszukiwań nie udało się policji odnaleźć autora listu. Jest to tem bardziej utrudnione, że w jeziorze „Königssee“ nie zdołano nigdy odnaleźć topielców. Jak przypuszczają, chodzi tutaj o nowy figiel znanego wiedeńskiego „króla piór do napełniania“, Ernesta Winklera (nasza ryćcina, który usiłował już kilkakrotnie zwrócić na siebie uwagę podobnemi aferami. Winkler prowadził we Wiedniu handel piórami do napełniania i usiłuje w ten sposób robić dla siebie reklamę. Uduje więc samobójcę i pisze dowcipne listy pożegnalne, w których przyrzeka znaleźć nagrodę, jak to uczynił w liście, znalezionym na jeziorze.

silki etc. Wszyscy uczestnicy rozmieszczeni będą w dzielnicy łacińskiej. Każdy z uczestników ubezpieczony będzie na wypadek śmierci, lub nieszczęśliwego wypadku na sumę 10.000 zł. Program oficjalny nie będzie obowiązujący dla wszystkich uczestników.

Koszta uczestnictwa kl. III wyniosą 550 złotych, zaś kl. II — 650 złotych. Karta uczestnictwa obejmuje koszt paszportów ulgowych, które dla wszystkich uczestników wystawi Komisariat Rządu w Warszawie po przedłożeniu odpowiednich dokumentów przy należności państwowej i dokumentów wojskowych.

Ze względu na ograniczoną liczbę uczestników oraz na bieg prac przygotowawczych zgłaszać się należy w terminie jaknajwcześniejszym. Pieniądże należy nadsyłać do Kierownictwa wycieczki do biura „Orbis“, zaś dokumenty osobiste pod adresem Kier. Wycieczki — Główny Zarząd Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie ul. Królewska 23.

REFORMY W ROSJI.

Moskwa. (AW.) Komisja sowiecka opracowująca reformę kalendarza uchwaliła podzielić rok na 72 tygodnie. Pozatem ustalonych będzie 5 dni świąt rewolucyjnych: 22 stycznia, 1 i 2 maja, oraz 7 i 8 listopada każdego roku.

Moskwa. (Pat.) TASS podaje: Rada komisarzy ludowych ZSSR. opublikowała dekret w sprawie przejścia w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach na system nieprzerwanego tygodnia pracy. Praca będzie się odbywała łącznie z niedzielą nieprzerwanie, za wyjątkiem pięciu dni dorocznego świąt rewolucyjnych. Robotnicy będą mieli kolejno po jednym dniem odpoczynku po 4 dniach pracy. Zgodnie z tem niecodzienny tydzień pracy we wszystkich instytucjach zostanie zreorganizowany.

PROKURATOR — DEFRAUDANT.

Poznań, 25. 9. (AW.). W sądzie tutejszym rozpoczęła się rozprawa o degraudację przeciw b. prokuratorowi Debickiemu, któremu w śledztwie udowodniono 4 wypadki defraudacji pieniędzy, zdeponowanych w sądzie w Poznaniu. Zdefraudował on w dwu wypadkach 300 dolarów i 400 guldenów holenderskich, a w dwu innych wypadkach drobniejsze kwoty.

NADESŁANE.

Hjacenty i Tulipany

i pierwszorzędne cebulki 38352
Bach LWÓW, RYNEK 2.
Telefon 67-32.

Rozwiązanie parlamentu czechosłowackiego.

Praga. (Pat.). Na podstawie dekretu prezydenta republiki obie Izby Zgromadzenia Narodowego, wybrane w listopadzie 1925 na okres sześciolatni, zostały rozwiązane. Nowe wybory wyznaczone będą na 27-go października br.

Oświadczenie Poincarego.

Paryż. (Pat.). Na łamach „Echo de Paris” ukazało się oświadczenie Poincarego, według którego przyjął on Rechberga dwukrotnie w r. 1923 i 1928. W czasie tych wizyt Rechberg mówił ogólnikowo o zbliżeniu francusko-niemieckim, na co Poincare oświadczył, że kwestie tego rodzaju powinny być omawiane przez zainteresowane rządy, nie zaś przez osoby prywatne. Poincare dodaje, że oświadczenie jego w czasie ostatniej wizyty Rechberga wyklucza możliwość, aby deputowany Reynaud mógł występować wobec Rechberga jako wysłannik Poincarego.

Syn pęta Grynbauma skazany na półtora roku więzienia.

Warszawa. 26 września. W Łodzi ogłoszony został wczoraj wyrok w procesie przeciw komunistom. Syn pęta na Sejm i prezesa Koła żydowskiego Grynbauma, Eleazar Grynbaum, skazany został na 1 rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną. Jeden z oskarżonych otrzymał pięć lat więzienia, jeden 4 lata, a dwóch po dwa lata.

Obronca Grynbauma wystąpił z wnioskiem o wypuszczenie Grynbauma na wolną stopę za kaucją 6.000 zł. Grynbauma czeka jeszcze drugi proces o działalność komunistyczną w Warszawie.

Dymisja gabinetu austriackiego.

Wiedeń. (Pat.). Gabinet Stroeruwitza podał się do dymisji.

Wiedeń. (Pat.). Dymisja gabinetu Stroeruwitza przyszła niespodzianie dziś o godz. 19. Jeszcze w południe sądzono, że pogłoski o przesileniu nie sprawdzą się. Popołudniu obradowało stronnictwo Związku Chłopskiego, przyczem ujawniło się, że znaczna część tego klubu jest przeciwna kanclerzowi S., zarzucając mu, iż nie posiada dostatecznego autorytetu, aby przeprowadzić w parlamencie reformę konstytucyjną.

W tych warunkach postanowił kanclerz S. podać się do dymisji i zaproponował jako swego następcę b. kanclerza i prezydenta policji Schobera. Wszystkie stronnictwa większości uznały słuszność powodów, które skłoniły kanclerza do dymisji i zaakceptowały jego prośbę co do następcy.

Zamknięcie sesji Ligi Narodów.

Dążenie do międzynarodowego porozumienia.

Genewa. 25. 9. (PAT.). Zamykając Zgromadzenie Ligi Narodów, Guerrero, czyniąc aluzję do projektu Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznaczył, że w ciągu sesji wrześniowej dążenia do porozumienia międzynarodowego i współpracy narodów w znacznym stopniu się udoskonaliły. Mówca oświadczył, że Liga Narodów jest znakomicie przystosowana do celów współpracy ludzkości i że wszystkie rządy uważają Ligę za niezbędny czynnik pokoju. W zakończeniu Guerrero mówił o idei zbliżenia pomiędzy państwami europejskimi, które delegaci wszystkich państw powitali z wielkim uznaniem.

Genewa. (PAT.). We środę odbyło się o-

statnie posiedzenie obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Przedewszystkiem omówiona była sprawa powołania komisji złożonej z 13 osób, której zadaniem byłoby uregulowanie spraw personalnych sekretariatu Ligi. Następnie w imieniu drugiej komisji przemawiał przedstawiciel Szwajcarii Motta, zdając sprawę z obrad nad wnioskami w sprawie Banku Reparatywnego.

Genewa. 25. 9. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu załatwiło w sensie negatywnym kwestję związania Banku Międzynarodowego z Ligą Narodów. Przyjęto budżet na rok 1930, wynoszący 28,210.248 fr. szw.

Rezultat 10-letniej pracy Polski.

Opinia ministra francuskiego.

Paryż. (PAT) Minister Bonnefous oświadczył przedstawicielom prasy, że w Polsce zgótowano mu pełne serdeczności i uprzejmości przyjęcie, które było wyrazem uczuć istniejących w całej Polsce pod adresem Francji. Wystawa poznańska, mówił minister, jest syntezą całkowitej twórczości Polski, jest ona jaskrawym dowodem odrodzenia gospodarczego Polski i przedstawia rezultaty 10 lat uprzejmej pracy. Niemal cudowny rozwój Gdyni zapewnia Polsce

swobodę komunikacji morskiej. Stwierdzając, że Francja bierze gorący udział w pracach i wysiłkach Polski, minister wspominał o działalności licznych przedsiębiorstw i imprez francuskich w Polsce.

Przechodząc do sytuacji politycznej Polski minister oświadczył, że wszystkie bez wyjątku partie polityczne francuskie opowiadają się za koniecznością zachowania obecnych granic Polski.

Prezydent Rzpltej na Wileńszczyźnie.

Cała ludność składa hołd Włodarzowi Państwa.

Nowogródek. (Pat.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił dziś rano Nowogródek, udając się przez Lidę do Wilna. Przed wyjazdem nastąpiło uroczyste pożegnanie Dostojnego Gościa w sali recepcyjnej Województwa.

Cały przejazd P. Prezydenta z Nowogródka przez Lidę, Bieniakonie do Wilna był jednym wielkim triumfalnym pochodem. Kto był świadkiem tego przejazdu, kto słyszał te trudne do opisanja owacje tłumów, które składały gorący hołd Dostojnemu Włodarzowi Państwa, temu chwile te pozostaną na długo w pamięci.

O godzinie 12 auto P. Prezydenta wśród syren fabrycznych i strzałów armatnich stanęło u bramy triumfalnej m. Lidy. Po powitaniu, P. Prezydent przeszedł na plac ruin zamku Gedymina, gdzie ustawione były niezliczone delegacje całego powiatu. Przywitałszy się z przedstawicielami poszczególnych delegacji, P. Prezydent udał się do miejscowego kościoła, gdzie odprawiono Te Deum. Z kolei P. Prezydent obecny był na uroczystym posiedzeniu miejscowego Banku Ludowego.

O godz. 13 udał się P. Prezydent do będącego w budowie gmachu 7-klasowej szkoły powsz. im. Prez. Gabriela Narutowicza i był obecny na uroczystym jej poświęceniu. Po drodze młodzież szkolna zasypywała P. Prezydenta kwiatami. Po poświęceniu gmachu wziął P. Prezydent udział w śniadaniu, wydanym przez m. Lidę.

Wilno. (Pat.). Dziś o godz. 20 nadjechał P. Prezydent w towarzystwie wojewody wileńskiego i świty. Przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej, wśród entuzjastycznych okrzyków, podszedł ku Ostrej Bramie, gdzie Go powitał prezydent m. Wilna, Folejewski. Następnie witali P. Prezydenta min. Staniewicz, b. min. Meysztowicz, marszałek Senatu Szymański, posłowie i senatorowie, generalicja, duchowieństwo, senat akademicki itd., poczem P. Prezydent przy biciu dzwonów wszedł do Ostrej Bramy, gdzie Go powitał ks. arcybiskup Jabrzykowski w otoczeniu kleru. Wśród szpaleru oddziałów wojskowych i owacyjnych okrzyków ludności, odjechał P. Prezydent do pałacu reprezentacyjnego, w którym zamieszkał.

Kryzys oświatowy w Polsce.

Brak wykwalifikowanych nauczycieli i budynków szkolnych.

Warszawa. (AW.). „Express Poranny” stwierdza, że stoimy u progu kryzysu oświatowego, brak nam bowiem potrzebnych sum na budowę szkół powszechnych i brak potrzebnej ilości wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Według obliczeń Ministerstwa Oświaty r. 1940 będzie rokiem prawdziwie krytycznym, gdyż w tym, jeśli roczny przyrost sił nauczycielskich nie stanie się większy, niż dotąd liczba nauczycieli wynosić będzie niespełna 100.000, liczba zaś izb szkolnych około 75.000. Tymczasem potrzeba nam będzie: nauczycieli prawie 145.000, izb zaś prawie 134.000. Z powodu braku lokali i personelu trzecia niemal część dzieci nie będzie mogła chodzić do szkoły. Koszt budowy nowych szkół, które trzeba by postawić w cią-

gu najbliższych 10 lat, wyniosłyby około 3 miliardów złotych, tj. tyle ile wynosi cały budżet państwa.

„Express Poranny” wyraża wątpliwość czy skarby państwa, nawet z pomocą samorządów zdoła temu zadaniu podołać. Dziennik wzywa czynniki kompetentne do zapobieżenia temu kryzysowi, do którego za wszelką cenę dopuścić nie należy.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 25. września.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 3'88 1/2 zł. przy spokojnej tendencji.

Narady opozycji.

Konferencja w sprawie zmiany konstytucji nie dojdzie do skutku. — Groźba strajku powszechnego w Warszawie.

Warszawa. (j. — telef.) W łonie klubów poselskich odbywają się intensywne narady nad obecną sytuacją polityczną. Wczoraj obradowało prezydium Klubu Narodowego, które powzięło decyzję niebrania udziału w konferencji, zainicjowanej przez pułkownika Sławka.

W wyniku obrad prezydium Klubu Narodowego prezes klubu pos. Rybarski, wystosował do prezesa klubu BB. plk. Sławka następujące pismo:

Powołując się na pismo z dnia 20 bm. mam zaszczyt w imieniu prezydium Klubu Narodowego dać następującą odpowiedź:

Klub Narodowy, wychodząc z założenia, że jednym z najważniejszych zadań obecnego sejmu jest reforma konstytucji, uznaje w pełni potrzebę pracy nad tem zagadnieniem i nie uzależnia swego stanowiska w tej sprawie od jakiegokolwiek względów taktycznych, uważa jednak, że pierwszym warunkiem skuteczności tej pracy jest zaniechanie metod agitacyjnych, które pewne czynniki posługiwały się dotychczas w tej doniosłej sprawie państwa. W szczególności nie możemy pominąć milczeniem zarzutu zawartego w odezwie Bezpartyjnego Bloku z dnia 22 lutego br. w sprawie reformy konstytucji, jakoby „narodowa demokracja chciała dojść do niepodzielnej władzy w Polsce protekcją obcych czynników“.

Propozycja Bezpartyjnego Bloku zmierza do tego, aby odbyła się wspólna narada przedstawicieli niektórych klubów poselskich dla omówienia metod pracy sejmu nad projektem zmiany konstytucji. Jeżeliby chodziło tylko o sprawy formalno-techniczne, to naszym zdaniem mogą one być skutecznie załatwione przez przewidziane konstytucją i regulaminem instytucje sejmowe. Gdyby zaś proponowana narada miała zająć się także treścią wniesionych projektów, to miałyby ona tylko wtedy widoki powodzenia, o ileby jej uczestników łączył choćby tylko najogólniejszy wspólny punkt wyjścia w pojmowaniu naszych zadań konstytucyjnych. Może niem być tylko wspólne odczucie dziejowej roli narodu i wspólna troska o wzmocnienie państwa. Nie sądzimy, aby projektowana narada przysięgowała, skupiająca żywioły radykalne — mamy na myśli Zjednoczenie niemieckie i Koło żydowskie — mogła dać jakiegokolwiek pozytywną rezultaty.

Przedewszystkiem zaś musimy zauważyć, że prace sejmu nad konstytucją już uległy niepotrzebnej zwłoce.

Zmarnowano okres wiosenny, w którym Sejm mógłby swobodnie obradować nad reformą Konstytucji. Zwłoka w załatwieniu tak ważnego zagadnienia ustawodawczego, wywołuje szkodliwy dla Państwa stan ciągłego wyczekiwania i niepewności. Nie tajmy odczuwanej przez nas obawy, że proponowane tajne narady mogłyby się przyczynić do dalszego opróżnienia prac Sejmu nad reformą Konstytucji. Dlatego też według nas jedynie celowe i racjonalne jest najrychlejsze zebranie się Sejmu.

Gotowi do prac nad naprawą Konstytucji na tym jedynie właściwym terenie, nie weźmiemy udziału w zaproponowanej przez Bezpartyjny Blok konferencji. Z poważaniem Roman Rybarski.

NARADY REPREZENTANTÓW OPOZYCJI

Przez cały dzień wczorajszego obradował również Centralny Komitet PPS., na którym omawiano położenie kraju. Dzisiaj zbiera się komisja parlamentarna, gdzie zapadnie osta-

teczna decyzja w sprawie konferencji, proponowanej przez BB.

Dzisiejszy „Kurier Poranny“ podaje sensacyjną wiadomość, a mianowicie wedle wiarygodnych informacji odbyło się w gmachu Sejmu dobrze zakonspirowane zebranie reprezentantów opozycji. Na konwentyklu tym postanowiono

wywołać strajk generalny w Warszawie. Powodem do wybuchu strajku ma być zatarg o podwyżkę płac robotników miejskich. Podburzając robotników — zauważa „Kurier Poranny“ — argumentami natury ekonomicznej, opozycja dąży do stworzenia pozorów, jakoby masy istotnie przeciwnie były rządowi, a specjalnie marsz Piłsudskiemu.

Warszawa. (AW.) „Agencja Wschodnia“ dowiaduje się, że stronnictwa centro-lewicowe nie udzieli odpowiedzi pułk. Sławkowi na list zapraszający do wzięcia udziału w konferencji w sprawie zmiany Konstytucji. — Stronnictwa lewicowe nie podejmują żadnej inicjatywy wobec wszelkich poczyną w sprawach politycznych, aż do czasu zwołania sesji sejmowej.

Były komisarz rządowy we Lwowie na nowem stanowisku.

Warszawa (j. — telef.) Były komisarz rządowy we Lwowie pan Jan Strzelecki, zajmujący ostatnio stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewn. ma być przeniesiony w najbliższym czasie do urzędu statystycznego. „Robotnik“ uważa to za nowe posunięcie rządu, zmierzające do obsadzenia naczelných

stanowisk ludźmi, ślepo posłusznymi życzeniu pułkowników. Przy tej okazji „Robotnik“ podkreśla, że prócz pana Strzeleckiego i ostatnio p. Szwałbego dymisję otrzymał nawet poseł BB. p. Jaroszyński, który był duszą Ministerstwa Spraw Wewn. przez cały szereg lat.

Wstrząsające katastrofy.

Zderzenie się motocyklu z rowerem. — Śmierć dyrektora przedsiębiorstwa węglowego. — Katastrofy automobilowe.

Warszawa (j. — telef.) Z Bydgoszczy donoszą, że na szosie pod Leszmem wydarzyły się wczoraj dwie katastrofy motocyklowe. Opodał wsi Kąkol motocykl zderzył się z rowerem. Rowerzysta, majster kominarski z Leszna, Stanisław Boško, padł trupem na miejscu, a motocyklistę wskutek ciężkich ran stracił przytomność.

Rower i motocykl uległy rozbiciu.

Drugi wypadek wydarzył się kilka godzin później na tej samej szosie pod wsią Kłoda. Dyrektor Stanek, kierownik wielkiego przedsiębiorstwa węglowego w Katowicach, wybrał się na wycieczkę motocyklem. W czasie jazdy Stanek, kierując jedną ręką, usiłował naprawić drugą jakiś drobny defekt. Nagle motocykl skręcił i wjechał na drzewo przydrożne. Doznawszy pęknięcia czaszki, Stanek zginął na miejscu.

Warszawa (j. — telef.) Na zakręcie drogi w Służkowie w pobliżu Piaskowej Skały auto gen. Szeptyckiego wjechało na autobus

pasażerski, idący do Alkusa. Autobus przewrócił się do góry kołami, przyczem pasażer Bolesław Kocik doznał ciężkich obrażeń ciała. Kilku innych pasażerów odniosło lżejsze obrażenia. Generał Szeptycki i jego szofer wyszli z katastrofy bez szwanku.

Warszawa (j. — telef.) Na przejeździe kolejowym w Zawodziu na Śląsku wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padły dwie osoby. Samochód osobowy prowadzony przez Stanisława Burocha wjechał z pełną szybkością na spuszczonej zapórę kolejową, która uległa wskutek tego zdruzgotaniu i auto wjechało na tor. W tej chwili nadjechał pociąg osobowy, zdążający do Katowic. Nastąpiło zderzenie, którego skutki były straszne. Samochód strzaskany został na miazgi. Trzej pasażerowie odrzuceni zostali o kilka metrów od toru, nie ponosząc na szczęście poważniejszych obrażeń. Natomiast szofer Buroch i pomocnik jego Cmiel zostali śmiertelnie ranni. W beznadziejnym stanie przywieziono ich do szpitala.

Zamordowanie posterunkowego.

Warszawa (j. — telef.) Wczoraj rano znaleziono pod mostem na rzece Cybinie, w Poznańskim, zwłoki zamordowanego skrytobójczo policjanta Michała Dolaty, który pełnił przedwczoraj wieczór służbę w tym

rejonie. Prawdopodobnie napadnięty on został przez większą ilość opryszków, którzygo udusił, na ciele bowiem niema śladu, ani od kuli, ani od noża. Dolata osierocił żonę i dziecko.

„Szantażysta-moralizatorem“.

Sensacyjna rozprawa w Krakowie.

Warszawa. (j. — telef.) Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyła się rozprawa redaktorów „Ilustrow. Kurjera Codz.“ Dąbrowskiego i Błażajewskiego przeciw adwokatowi Rosenzweigowi z powodu artykułu, jaki ukazał się w „Naprzódzie“ dnia 2 listopada ub. r. pod tytułem „Szantażysta — moralizatorem“. Oskarżony dr. Rosenzweig oświadczył, że bierze pełną odpowiedzialność za artykuł i ofiarował dowód prawdy w postaci artykułów i pism oraz zeznań świadków, mianowicie posłów różnych partji, b. ministrów Grabskiego i Kucharskiego, Marszałka Piłsudskiego, literata i publicysty Nowaczyńskiego oraz szeregu

innych, w tem kilku adwokatów.

Trybunał po dłuższej naradzie odrzucił prawie wszystkie zaofiarowane przez dra R. dowody, gdyż w myśl art. 53 dekretu prasowego przeprowadzenie dowodu prawdy dopuszczalne jest tylko w wypadku skonkretyzowanego zarzutu. Natomiast dopuścił Trybunał przeprowadzenie dowodu prawdy na 2 zarzuty, a mianowicie, że red. Błażajewski dostał się do „Ill. Kurjera Codz.“ drogą szantażu na pośle Dąbrowskim oraz że zaproponowano drowi Rosenzweigowi za sumę 500 zł. odrzucenie artykułu, skierowanego przeciw niemu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Tej nocy włamywacze ograbili sklep z futrami Sockiego przy ul. Akademickiej.

Szkoda wynosi około 20 tysięcy złotych.

(d) Dziś tydzień temu, jak złodzieje w nocy włamali się do sklepu z futrami firmy Solik przy ul. Sobieskiego 4, a następnie o godz. siódmej rano w oczach przechodniów i sąsiad nich mieszkańców cały stos futer wywieźli przy pomocy platformy automobilowej.

Podobny wypadek włamania znówu tej nocy wydarzył się również w pobliżu placu Marjańskiego. Tym razem ofiarą padł sklep z futrami Stanisława Sockiego przy ul. Akademickiej 3. Nieznani włamywacze dostali się do wnętrza sklepu, poczem zabrali stamtąd dwa damskie futra i większą ilość różnych skórek, łącznej wartości około 20 000 zł. Spraw

cy zdołali z łupem uciec, jakkolwiek w tym miejscu przez całą noc jest dość ożywiony ruch uliczny.

Jak ustalono, złodzieje do sklepu p. Sockiego dostali się między godziną trzecią a czwartą nad ranem. W kilku minutach zerwali kłódkę, poczem żaluzję otworzyli w trykrami. Kradzieży dokonali z nadzwyczajną szybkością i przy dobrze obmyślanej organizacji. Opuśczaając sklep, żaluzję zsunęli nadół i dopiero fakt zerwanej kłódki zwrócił uwagę przechodzącego tamtędy posterunkowego.

Policja w sprawie tej wdrożyła dochodzenia.

Ultimatum sowieckie.

Ryga. (AW) Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki skierował do rządu chińskiego wezwanie oświadczenia się w przeciągu 3 tygodni w sprawie kolei wschodnio - chińskiej, w przeciwnym bowiem razie wojska sowieckie obsadzą całą koleją wschodnio-chińską.

— Moskwa. (AW) Potwierdzają się wiado-

mości, że w okręgach charkowskim i włodostockim władze sowieckie zarządziły powołanie pod broń roczników 1905 i 1906 r. Powołani zostaną odesłani na granicę chińską. Jest to pierwsza oficjalna mobilizacja Sowjetów.

Niezwykłe wydarzenie.

Pies ratuje swego chorego pana.

WARSZAWA. (j. — telef.) Wczoraj w południe przechodnie przy ul. Twardej w Warszawie byli świadkami niezwykłego wydarzenia. Idący z psem-wilkim na smyczy 46-letni Michał Pępkowski dostał nagle ataku epileptycznego i upadł na chodnik. Wierny pies nie mogąc zwolnić smyczy, która znalazła się pod chorym, pogryzł ją, a następnie rozpiął zębami palto i marynarkę swego pana, poczem

pociągnął go za kołnierz pod ścianę. Pies nie chciał nikogo z przechodniów dopuścić do chorego i dopiero po przybyciu 2 policjantów, którzy odciągnęli psa na bok, lekarz pogotowia mógł udzielić choremu pomocy. Jak się okazało Pępkowski jest długoletnim trenerem psów, zaś wierny ratownik swego pana nazywa się Markiz.

Tragedja rodzinna.

Rezultat zamachu samouójczego.

Warszawa. (j. — telef.) W Łodzi rozegrała się niezwykła tragedia przy ul. Młynarskiej 9. Mieszka tam rodzina Międzygórskich, których córka, 21-letnia Chaja, miała onegdaj wyjść za mąż. W dniu ślubu między narzeczoną a matką wybuchły kilkakrotnie sprzeczki na tle nieprzygotowania posagu. Wczoraj po południu, gdy matka wyszła do miasta za sprawunkami,

Chaja Międzygórska wyskoczyła z okna

drugiego piętra. Przypadkowo w tej samej chwili przechodziła tamtędy mleczarka Chana Białkowska i samobójczyni wypadła na nią, dzięki czemu wyszła z wypadku prawie bez szwanku natomiast Białkowska doznała wstrząsu mózgu i pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie przewiozło ją do szpitala.

Narzeczoną Międzygórskiej dowiedziawszy się o wypadku, uległ wstrząsowi nerwowemu.

Przeklęty totalizator...

Zgubne skutki namiętności.

Warszawa. (j. — telef.) Policja warsz. aresztowała wczoraj buchaltera jednej z prywatnych firm, Olszewskiego, pod zarzutem sfalszowania weksli na sumę ogólną 50.000 zł. Olszewski był bywalcem wyścigów konnych w Warszawie i grał namiętnie w totalizator, tak, że niejednokrotnie stawiał na konie po kilkaset złotych. Jak się okazało O. fałszował weksle i uzyskane stąd sumy zużywał na grę.

POGŁOSKI W SPRAWIE POWODÓW USTAPIENIA WOJEWODY BORKOWSKIEGO.

Warszawa. (j. — telef.) Sprawa ustapienia wojewody poznańskiego, p. Dunia - Borkowskiego, jest żywo omawiana w kołach politycznych. Według obiegających pogłosek w podaniu o dymisję pan wojewoda Borkowski miał stwierdzić, że

w panujących obecnie stosunkach nie

może piastować żadnego urzędu państwowego.

Jednakowoż ukazuje się obecnie sprostowanie, że p. wojewoda Borkowski, zgłaszając swoją dymisję, nie podał żadnych motywów ustapienia. Prosił on jedynie o rychłe wyznaczenie następcy ze względu na to, że stan nieokreślony byłby szkodliwy dla województwa —

JUBILEUSZ UNIwersYTETU STEF. BATOREGO.

Warszawa. (AW.) P. marsz. Piłsudski przyjął dziś delegację, złożoną z profesorów Uniw. wileńskiego z rektorem ks. Falkowskim na czele, która zaprosiła p. marsz. Piłsudskiego na uroczystości, związane z 10-leciem istnienia Uniwersytetu im. Stefana Batorego.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Warszawa. (AW.) Od kilku dni prowadzone są w Ministerstwie Komunikacji konferencje dotyczące reorganizacji tego resortu z udziałem min. Kühna, dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów tego ministerstwa. W związku z tem w najbliższych dniach utworzone zostanie biuro personalne, w skład którego wejdą wydziały: osobowy, emerytalny i uposażeniowy. Kierownik wydziału p. Tad. Zajęczkowski. Reorganizacji ulegnie dotychczasowy departament administracyjny. W skład nowoutworzonego departamentu ogólnego wejdą wydziały: administracyjny, organizacyjny, prawny, wywłaszczeniowy i nowoutworzony wydział traktatowy. Dyrektorem tego departamentu zostanie dr. Gałęcki. Pozatem powstanie sekretariat przy p. ministrze komunikacji.

NIEURODZAJ NA WILENSZCZYZNIE.

Wilno. (AW.) Tegoroczne nieurodzaże w powiatach brasławskim i dziśnieńskim już obecnie dają się we znaki ludności tamtejszej. Urząd wojewódzki w Wilnie obiecał poczynić kroki o wyjednanie zapomóg dla głodującej ludności.

PRAWIE 5 MILJARDÓW OBCYCH KAPITAŁÓW W POLSCE.

Warszawa. (AW.) Ogólna suma inwestowanych w Polsce kapitałów zagr. wynosi 4.800 milj. zł, z czego 3.800 tj. 80 procent przypada na pożyczki państwowe, 340 milj. tj. 7 proc. pożyczki samorządowe, 600 milj. zaś tj. 13 proc. na pożyczki udzielone towarzystwom akcyjnym.

Udział kapitału zagranicznego w ogólnej sumie kapitałów akcyjnych, istniejących w Polsce 850 towarzystw akcyjnych wynosi 20 procent. — Największy jest udział ten w przemyśle naftowym (60 procent kapitału akcyj), w przemyśle elektrycznym (44 proc.) i w górnictwie 32 procent.

Z powyższego wynika, że najmniej zainteresowane w kapitale zagranicznym jest rolnictwo.

Walki zapaśnicze w cyrku

STIBOR POKONANY?

Wieczór rozpoczął się zwycięstwem górnoślązaka Bartnika nad Stollem odniesionem w 3 min.

Sympatyczny Szezerbiński w 6 min. pokonał Bryknera.

Starcie Sznajdra z Karschem po 20 min dało wynik remisowy.

Atrakcyjna walka fenomenalnego Stibora z Pooshoffem trwała 46 min. i skończyła inicyjdem w wyniku czego przyznano zwycięstwo Pooshoffowi. Obydwaj zapaśnicy wykazali wspaniałą klasę, więcej w ofensywie był Stibor, Pooshoff zaś czyhał tylko na odpowiednie momenty. W decydującej chwili Stibor chciał przerzucić Pooshoffa przez biodro, rozmyślnie czy przez nieuwagę zawadził przeciwnika nogą, przez co Pooshoff padł na obie łopatki. Zwycięstwa tego sędziowie nie chcieli uznać, Stibor zaś uporczywie twierdził, że Pooshoff sam zawadził o jego nogę, wobec czego on uważa, że jego zwycięstwo jest prawidłowe. Po trzykrotnym wezwaniu, wobec stanowczej odmowy Stibora, zwycięstwo przyznano Pooshoffowi.

Mistrz Polski, Szecker w 18 min. pokonał Willinga.

Dziś w czwartek walczy: Grünberg - Szwarebauer, Pooshoff - Bartnik, otwiera Samsona z Willingiem, Szezerbiński - Horwaczek i Szecker — Sznajder. Ostatni trzy walki są decydujące do rezultatu.

Zbliża się
dzień uroczy-
stej premiery

Emil Jannings

Największy arty-
sta świata w su-
perfilmie p. t.

„Grzechy Ojców”

KOPERNIK —
MARYSIENKA

Kronika bieżąca.

27

PIĄTEK

rz. kat.: Kosmy i D.
gr. kat.: 14 Wozd.

WRZEŚNIA

Temperatura w dniu 26. września o godz.
8-mej rano: + 10°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek 26 bm. o godz. 7.30 „Baron
Kimel”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 26 bm. o g. 7.30 „Ładna historia”

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA

Lwów, ul. Senatorska 4. — Telefon 31—38.

12 Mistrzowsk. Koncertów w Abonamencie.

- I. 1. Października: Holenderski Kwintet In-
strumentalny.
- II. 8. Października: Marja Olszewska, prima-
donna opery wiedeńskiej, Covent Gar-
den w Londynie, Metropolitan w No-
wym Jorku.
- III. 15. Października: Vasa Prihoda, skrzypek.
- IV. 22. Października: Alfred Hoehn, pianista.
- V. 8. Listopada: Józef Manowarda, I. basi-
sta opery wiedeńskiej — z udziałem
śpiewaczki Nelly Pirchhof.
- VI. 12. Listopada: Maurycy Rosenthal, piani-
sta.
- VII. 15. Listopada: Kwartet Drezdeński.
- VIII. 22. Listopada: Jnan de Manén, skrzypek.
- IX. 26. Listopada: Alfred Földesy, wioloncze-
lista.
- X. 6. Grudnia: Jadwiga Dębicka, primadon-
na opery berlińskiej.
- XI. 13. Grudnia: Kwartet Tryjesteński.
- XII. 17. Grudnia: Egon Petri, pianista.

Zamówienia na książeczki abonamentowe przy-
jmuje magazyn nut G. Seyfartha, ul. Akademi-
cka 6 — do 1. października włącznie. 3861

KINOTEATRY.

APOLLO: Miłość i Izy Szopena.
CHIMERA: Czyja jest moja żona?
CASINO: Na zachód od Zanzibaru.
COLOSSEUM: Tom Tiller zwycięża, oraz

Niewolnik areny.

FATAMORGANA: Ostatni rozkaz porucz-
nika Naszty.

GRAŻYNA: Radujcie nasze dusze.

KOPERNIK: Rudowłosa grzesznica.

LUNA: Wyjęty z pod prawa.

MARYSIENKA: Rudowłosa grzesznica.

OAZA: Zahia.

PALACE: Żywy trup.

PAN: Zahia.

PASAŻ: Indyjska krew, oraz Precz z tak-
sówkami.

POLONJA: Ukochany szeryf, oraz panien-
ka w jedwabnych pończoszkach.

PROMIEN: Tajemnica starego rodu.

STYLOWY: Cesarz Franciszek Józef I.
i jego sobowtór.

UCIECHA: Książę lasów.

WPISY DO SZKOŁY TAŃCÓW 37800 STANISŁAWA FALISZEWSKIEGO

reżysera i baletmistrza Teatru miejsk. we Lwowie
uskutecznią się codziennie od 6 do 8 wieczorem
w kancelarii Słow. „Gwiazda”, Franciszkańska 7.

Prof. Egon Petri udziela 3 i 4 paź-
dziernika lekcje w
szkole muzycznej S. KASPARAK, Kochanowskiego
14. Szkoła przyjmuje wpisy na hospitaację. 38349

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

na bież. tydzień: Juliusz Kaden-Bandrowski
powieściopisarz, krytyk i publicysta. W cwar-
tek 26 września 1929 r.: Walka o nową
kobietę. — 1) Czy mam prawo mówić? 2)
Moje alibi: Cnoty i grzechy; 3) Co mó-
wią: Kapłan? Sędzia? Mał stanu? Artysta?
Co wiemy my. — meżowie!; 4) Paniństwo —
Małżeństwo — Macierzyństwo; 5) Wśród bo-
haterek miłości: Manon — Małgorzata — Hal-
ka i Maryla, Marynia — Ewa, Maryśka —
Drwęcka i Lenora; 6) Bolesne cnoty i zgody
szczęśliwe — czyli walka o nową kobietę. —
W piątek 27 września br.: Faszysta czy komu-
nista (Czarne skrzydła). Początek o godz. 20-ej

Instytut tańców „STEN”

GRODZICKICH 2. — Wpisy 6—8. — Nowe tańce.
Wykwintne towarzystwo. 38281

Z TEATRU WIELKIEGO. W czwartek 26
bm. powraca na afisz pełna humoru operet-
ka „Baron Kimel” z ulubieńcami publiczno-
ści pp. M. Korabianką i niezawodnym R. Ta-
trzańskim w rolach głównych.

„SPAZMY MODNE”, komedia w trzech
aktach Bogusławskiego w rocznicę tego wiel-
kiego patrona sceny polskiej ukaże się w pią-
tek 27 bm. na scenie Teatru Wielkiego wrę-
czyser J. Dobrzańskiego. Szerokie pole do
popisu znajdują pp. Malanowicz-Niedzielska, Po-
raska oraz pp. Rasiński, Guttner, Kwiatkow-
ski.

Z TEATRU MAŁEGO. Malicka i Węgier-
ko przyjeżdżają do Lwowa tylko na trzy dni
i wystąpią w sławnych swych rolach pełnej
poezji komedji Nicodemi’ego „Świt, dzień i
noc” w Teatrze Małym w piątek dnia 27 bm.
Występ tej niepospolitej pary artystów, łą-
czących młodzież, urodę, czar, talent, będzie
dla Lwowa wielkim świętem sztuki i budzi
tem gorętsze zainteresowanie, że będzie to
zarazem pierwszy występ na scenie p. Mali-
ckiej po ślubie uroczystej tej artystki z p. Sa-
wanem, artystą filmowym, który towarzyszy
swej młodej małżonce w jej tournée artystycz-
nem po Polsce. Kasy teatrów miejskich już
sprzedają bilety.

„ŁADNA HISTORIA” pełna humoru i
sentymentu komedia po raz ostatni na sce-
nie Teatru Małego ukaże się w czwartek dnia
26 bm. z pp. Michnowską, uroczą Barwińską
oraz pp. Szynlerem, Strzelekim w rolach
głównych.

UCZCZENIE 150-ej ROCZNICY ŚMIERCI
Kazimierza Puławskiego. W dniu 23 bm. od-
było się pod przewodnictwem wojewody Go-
luchowskiego posiedzenie komitetu dla ucze-
nienia 150-ej rocznicy śmierci Kazimierza Pu-
ławskiego, na którym uchwalono urządzić w
dniu 9 października br. uroczyste nabożeństwo
oraz akademję ku czci Puławskiego. W tym
samym dniu będą urządzone w szkołach, od-
działach wojskowych i ośrodkach oświatowych
odezty i pogadanki. Bliższe szczegóły pro-
gramu będą w swoim czasie podane do wia-
domości za pośrednictwem komunikatów w
prasie oraz obwieszeń na murach miasta.

LEGJA INWALIDÓW WP. (ul. Kącik
21) zawiadamia swych członków, że dn. 26 bm.
tj. we czwartek, o godz. 5 popoł. odbędzie się
zebranie informacyjne dla członków, na któ-
rem poruszone będą żywotne zagadnienia in-
walidzkie. Zarząd uprasza o jak najliczniejsze
przybycie.

„MUZEA GMINY MIASTA LWOWA”.
W dniu otwarcia Muzeum historycznego mia-
sta Lwowa pojawiło się od roku przygotowy-
wane wydawnictwo albumowe pt. „Muzea
gminy miasta Lwowa”. Wydawnictwo opra-
cował dyr. A. Czołowski, dr. K. Badecki i Ru-
dolf Mekki przy współpracy Marcelego Ha-
wacza, dr. St. Zarowicza i H. Cieśli. Wy-

dawnictwo obejmuje 112 stron tekstu infor-
mującego o tworzeniu się zbiorów muzealnych
gminy miasta Lwowa i objaśniającego 304
najcenniejszych obiektów muzealnych, re-
produkowanych techniką rotograficzną na
stu artystycznie wykonanych planszach. W
albumie przedstawione są ryciny najcenniej-
szych obiektów z Muzeum Historycznego mia-
sta Lwowa, Muzeum Króla Jana III, Zbiorów
Orzechowicza, z Galerji Narodowej i Muzeum
Przemysłowego. Wydawnictwo wydane zosta-
ło kosztem miasta Lwowa dla uczczenia 10-ej
rocznicy odrodzonej Polski. Dzieło to, znaj-
duje się na składzie Zakładu Narodowego
im. Ossolińskich.

JESLI MASZ UKOCHANĄ MICHASIE
Czytelniku „Wieku Nowego”, to na imieniny
kup jej praktyczny podarek. Ładną bransolet-
kę lub efektowne kolczyki, ładną bransolet-
kę lub efektowne kolczyki, a może śliczny pier-
ścionek, czy też ładną papierośnicę, dobrze
chodzący zegarek, lub coś innego z biżuterji.
Taki podarek dostaniesz w sklepie jubilera-
z-garniarza H. Guttermanna, ul. Sykstuska
14 i to po cenach bardzo przystępnych. 3777

(d) PRZEBITY NOŻEM. Nieznany spraw-
ca na pl. Krakowskim przebił nożem Aleksan-
dra Strychę, zam. przy ul. Janowskiej Boc-
nej 9, zadając mu ranę w lewym boku. Pier-
wszej pomocy rannemu udzieliło pogotowie
ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala
powszechnego.

WYJAŚNIENIE. W ostatnich dniach po-
jawily się w prasie wiadomości o zamierzonej
podwyżce cen produktów naftowych przez
Syndykat Naftowy. Ze sfer kompetentnych
dowiadujemy się, że wiadomości powyższe po-
legają na nieporozumieniu, Syndykat bowiem
nie zamierza przeprowadzić podwyżki cen a
w trakcie są jedynie pertraktacje z czynnikami
miarodajnymi co do sposobu skalkulowa-
nia do cen produktów naftowych frachtów
kolejowych, podwyższonych z dniem 1 paź-
dziernika br. Różnica cen przedstawia się w
tym wypadku w granicach od 2 do 4 proc.
sprzedaży detalicznej.

(d) ARESZTOWANIA. Policja wczoraj
aresztowała: Czesława Hamerskiego (ul. Kró-
la Leszczyńskiego 33), Zbigniewa Makarow-
skiego z Batorówki i Piotra Świętanowskiego
(ul. Krótka 18) za bezcelowe przebywanie na
głównym dworcu kolejowym; Marję Barano-
wicz, zam. w Zniesieniu 105, za opilstwo; An-
nę Bobelak, służącą (ul. Zygmuntowska 11 a),
Lolę Wiesenfeld, bez stałego miejsca zamiesz-
kania, Karolinę Kałużniak, liczącą 17 lat, Ka-
tarynę Zawidowską, 19 lat, Jadwigę Witkow-
ską, 18 lat, z Zamarstynowa i Karolinę Woj-
tyk, lat 23, za uprawianie krytego nierządu;
Michała Belczarskiego (ul. Rycerska 26), po-
szukiwanego za oszustwo; Katarzynę Lemiesz-
ko (ul. Gródecka 45) i Władysławę Leszczyń-
ską (ul. Gródecka 18), rejestrowane prostytut-
ki, za nagabywanie mężczyzn na ul. Gródec-
kiej; Marylkę Janowicz, umysłowo upośledzo-
ną, z Kupeza koło Kamionki Strumiłowej i A-
nastazję Tamirek z Sambora, za włóczęgo-
stwo; Bronisławę Krzanowską, prostytutkę,
za wywołanie awantury na ul. Szajnochy;
Eugenjusza Nakonecznego (ul. św. Zofji 22)
za opilstwo; oraz Marję Skrupską (ul. Inwali-
dów 1. 23) i Emilję Teśluk (ul. Bena 9), pro-
stytutki, za uchylanie się od wizyt lekarskich.

(d) KRADZIEŻE. Za kradzież biżuterji na
szkodę Wiktora Owik, zam. przy ul. Zamoj-
skiego 10, wartości 3000 zł., został aresztowa-
ny Edward Miszurak, liczący 19 lat, zam. przy
ul. Zródlanej 52. Tak samo do aresztów do-
stali się Jan Biały, bez stałego miejsca zam.
i Stanisław Trybeta (ul. Zamarstynowska 21)
za kradzież u Parnesa przy ul. Kollataja 4,
oraz Władysław Karpf, handlarz, zamiesz-
cz. w Brzechowicach, jako podejrzany o kradzież
skór na szkodę dra Kurzeta przy ul. Strze-
leckiej 4.

Sport.

PRZED NIEDZIELĄ, NIOSĄCĄ 12-CIE PUNKTÓW LIGOWYCH.

Najbliższa niedziela będzie dniem sześciu spotkań ligowych, z których niektóre już dziś przedstawiają się jako zwykłe zadania do odrobienia, którego wynik i tak jest z góry przesądzony — inne natomiast pełne są tajemniczości, a co więcej tragiczności.

Zacznijmy od tych o pełnej dozie sensacyjności i w dodatku od Lwowa.

CZARNI — RUCH.

Trzeci rok trwa liga i nigdy Ruch nie zrobił ani sobie, ani też swemu przeciwnikowi zbytnej reklamy! Zazwyczaj przyjechał zupełnie skromnie, przegrał lub wygrał i na jutro zapomniało się o wszystkim. Najbliższej niedzieli jednak Ruch stwarza w spotkaniu z Czarnymi sensację! Kombinacje są trzy: albo Czarni wygrają, pozostawiając Ruch nadal na szarym końcu i sami odsuną się od zmory końcowej, albo stracą pod rząd 12-cie punktów, przegrywając szósty mecz z rzędu, albo wreszcie obydwie drużyny uzyskają remis.

Co jest najprawdopodobniejsze? Wszystkie trzy kombinacje są możliwe. Jedno można tylko zauważyć, że o ile Czarni opamiętają się nieco w swej taktyce i zechcą w grę włożyć nieco zimnej krwi — to powinni wygrać. Najwyższy już czas, by drużyna lwowska przyszła nieco do siebie — utrata 10-ciu punktów pod rząd jest zdaje się dostatecznie zimnym tuszem do opamiętania się!

Sprawa pierwszego miejsca na najbliższy tydzień jest przesądzona na korzyść Wisły. Nikt nie uwierzy w to, że słaby na ogół I. F. C. potrafi mistrzowi Polski, Wiśle, odebrać dwa punkty, choćby nawet w Katowicach. Dlatego ogół liczy się z kłeską I. F. C., nie spychając go jednak zbyt na dół przy 15-tu punktach zdobytych, a zapewniając Wiśle dalsze prowadzenie!

Już bardziej komplikuje się sprawa zawodów Turyści — Warta w Łodzi. Nikt nie twierdzi, że Turyści są w brylantowej formie, jeśli znajdują się na trzynastym miejscu (!). U siebie w domu są zawsze jednak dość jeszcze silni, by pokonać podupadłą nieco w formie Wartę. Turyści zdają sobie na pewno sprawę, co ich czeka w razie przegranej, pójdą też przeciw Warcie z odpowiednim impletem — której nie pozostaje nic innego jak waleczyć do upadłego o ewentualne prowadzenie w tabeli. Zwycięstwo Turystów może znów Pogoń zepchnąć na ostatnie miejsce, bo lwowianie nie grają.

W Warszawie Ł. K. S. gości u Polonii! Dzieje spotkań tych dwóch klubów są bardzo stare. Polonia zechce obecnie za wszelką cenę wygrać, by zapewnić sobie wygodne środkowe miejsce w tabeli, Ł. K. S. mając jeszcze wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa (Wisła straciła dotychczas 13 pkt., a Ł. K. S. 15 pkt.), nie odda łatwo warszawiakom dwu punktów, tembardziej, że jest faworytem tych zawodów. Wynik spotkania jest bardzo ciekawy, w każdym razie kłeska Ł. K. S-u byłaby niedzielą sensacją! Jeśli zważymy możliwości i szanse obydwu drużyn — to spodziewać się należy zaciętej walki dwóch starych rywali o wielkie stawki.

W Krakowie są dwa mecze: Garbarnia gości Warszawiankę, której wygarbuje skórę bez zająknięcia, jak to ostatnio uczyniła Warcie w Poznaniu i okres miłych dla Warszawianki niespodzianek się skończy. Jej pozycja w tabeli jest godna podziwu, drużyna o tak małych walorach technicznych, przy zastosowaniu odpowiedniej dozy ambicji potrafiła wygrać prosto „fuksem“ kilka zawodów i wydostać się z szarego końca. Czy na stałe — zobaczymy? Ewentualne zwycięstwo Garbarni utrzyma ją nadal w czołowej grupie i ani na chwilę nie wyjaśni walki o mistrzostwo, o które sięgnąć zechce też niezawodnie Legia, jeśli wygra tej niedzieli z Cracovią w Krakowie.

A więc Wisła, Warta, Ł. K. S., Garbarnia i Legia stanowią grupę, w której obecnie są kandydaci na mistrza.

Budowa rakiety międzyplanetarnej.



(xy) Berlińska wytwórnia „Ufa“ i reżyser Fritz Lang ofiarowali większą sumę profesorowi Obertowi (nasza rycina), który współdziałał w wyświeślaniu filmu „Kobieta na księżycu“, aby mógł urzeczywistnić swoje plany budowy rakiety międzyplanetarnej. — Prof. Obert zamierza wystrzelić rakietę bez ludzi, aby się przekonać, czy możliwe jest wyjście jakiegoś ciała poza obręb sfery ziemskiej.

(d) **PORZUCONE DZIECKO.** Strażnik miejski, Zubrowiec, pilnując plantacji w ogrodzie im. Kościuszki, znalazł w krzakach porzucone dziecko, liczące około 8 miesięcy, które było zawinięte w koc popielaty. Dziecko miało na sobie białą koszulkę, pończoszki, trzewiczki i czapkę. Policja wdrożyła poszukiwania za matką.

Jedno spojrzenie na naszą wystawę przekona Sz. Panię o wiek. wyborze Salon mód E. GEPERT, Fredry 9. 3687.

(d) **ZEGARMISTRZ BIJE.** Niejak Karol Pawlaczek, zam. przy ul. Nowy Świat 8, w sklepie zegarmistrza Mośesa Morgensterna przy ul. Żółkiewskiej 57 kupił zegarek. Gdy później wrócił do sklepu i żądał zwrotu pieniędzy, Morgenstern wywołał z nim awanturę a nadto kopnął Pawlaczka w podbrzusze tak fatalnie, że musiał zająć się nim pogotowie ratunkowe.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc Październik 1929 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynęła do nas do 10. Października 1929 r. — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej tygodniem od dnia nadania.

Kino „UCIECHA“ Sienkiewicza 6 (Pasaż Mikolascha). Długo oczekiwana Premiera monumentalnego arcydzieła „United-Artists“ pod tyt. 38845 „**ROBIN HOOD**“ (Księżę Lasów) potężny epokowy dramat w 12 aktach. W rolach główn. Douglas Fairbanks i Wallace Berry.

STOWARZ. „SKAŁA“ zawiadamia swych członków i sympatyków, że lekcje tańców już się rozpoczęły pod kierownictwem p. Henryki Brysłowej. Wpisy na kurs wyższy i niższy przyjmuje się codziennie wieczorem w lokalu Stow. ul. Mickiewicza 28.

(d) **OSZUKANY ROLNIK.** Wczoraj przez Rynek przechodził przybyły do Lwowa rolnik Iwan Kuczmeluk, zam. w Sokółowie koło Kosowa. Tam zatrzymali go dwaj nieznani osobnicy, od których Kuczmeluk kupił za 150 zł. dwie obrączki i łańcuszek mosiężny jako złote.

(d) **POKASANY PRZEZ PSA.** Wczoraj pies Marji Chowaniec, zam. przy ul. Franciszkańskiej 19, pokasał dotkliwie Janinę Wójcik mieszkającą przy ul. Kurkowej 11.

(d) **KIESZONKOWCY.** Na przystanku tramwajowym przy kawiarni Wiedeńskiej nieznanemu złodziej z kieszeni Jadwigi Trojnarowej i Radziechowa skradł 70 zł. Natomiast na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej został przytrzymany Aleksander Łastowiecki zam. w Zamarstynowie przy ul. Michała 23.

(d) **INDYKI.** Antoni Furowicz, zam. na Gabrielowce 26, trzymał na strychu dziesięć indyków. Minionej nocy ktoś indyki te ukradł nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. — Następnego dnia jednak rano na placu Unji Brzeskiej przytrzymana została Genowefa Markowska, licząca 24 lata, która właśnie sprzedawała cztery indyki, pochodzące z kradzieży u Furowicza.

(d) **CZYJE PIENIADZE?** Dr. Michał Dobromil, zam. przy ul. Leśnej 14, przechodząc o godz. 10 rano ul. Kazimierzowską, obok realności pod l. 24, znalazł 170 zł. Kwotę tę zdeponował w policji.

O PRZYDZIAŁ MIESZKAŃ W DOMACH MIEJSKICH. Jeszcze w maju br. wniesiono do Magistratu podania o wynajem mieszkań w domach miejskich przy ulicy Stryjskiej, lecz do dnia dzisiejszego nie wiadomo, jak te podania zostały załatwione. A tymczasem zima za plecami i trzeba robić zimowe zapasy, a żaden z tych, którzy wniesli podania, nie wie, co zrobić. Zwracając więc załatwieniem podań, Magistrat naraża tych ludzi na materialne straty i co gorsze meczy tą niepewnością tysiące osób z rodzinami. czekających na rozwiązanie tej sprawy napewnie z większym podenerwowaniem, niż na wygranie dolarówki. Interesowani proszą zatem na tej drodze Magistrat o ostateczne załatwienie sprawy przydziału mieszkań.

(d) **AWANTURA NA UL. KOPERNIKA.** Ubiegłej nocy około godziny drugiej na ul. Kopernika obok pałacu Potockich rozegrała się wielka i brutalna awantura, której bohaterami byli: Adam Węgrzyn, bez zajęcia, zam. przy ul. Na Bajki 24, oraz Kaz. Wilhelm, zam. przy ul. św. Zofii 32. Obaj oni, będąc w stanie podpitym, rzucili się tam na przechodzącą prostytutkę Annę Ballan, zam. przy ul. Murarskiej 8 i dotkliwie ją pobili, nie mając do tego żadnego powodu. Wkońcu Wilhelm skopał dziewczęcyne nogami, a bijąc ją po twarzy, rozciął jej dolną wargę i naderwał ucho. Po tym czynie Wilhelm wraz z Węgrzynem usiłowali zbiec, jednak zostali przytrzymani przez posterunkowego Jana Dębka, który sprowadził awanturników do komisariatu, gdzie znowu Węgrzyn agresywnie i arogancko zachowywał się wobec dyżurnego funkcjonariusza. Po spisaniu protokołu, przytrzymanych pozostawiono na wolnej stopie, a sprawę skierowano do sądu.

(d) **ZĘBRAK, KTÓRY KRADNIE.** Jest nim Markus Weinbaum, zamieszkały przy ul. Słonecznej 59. Przyszedł on zebrać do mieszkania Klary Stechenberg przy ul. Marcina 3, a przy tej sposobności skradł tam dwa lichtarze, za co dostał się do aresztu.

WOLF go 1. 2. 361

— Zamieniam się cały w śmiech.
— Tego dnia, kiedy popełnione zbrodnie, spędziłem wie-
szor w knie, Seamus skoneżył się około godziny II-iej mi-
nut 15. Wtociłem na ulicę Zielonego Strzeła, o godzinie
II-iej minut 50, II-ej minut 55 wysiadłem z tramwaju i skie-
rowałem się szybkim krokiem do mojej willi. Wie pan, że
w chwili, gdy zbliżyłem się do furtki tej ogrodu, zegar na
kościelne św. Jakoba zaczął wydzwaniać północ. Deszcz już nie
padał. Gdy podszedłem do ogrodzenia, usłyszałem jakiś
trask. „Zupełnie jak wystrzał” pomyślałem. Jeśli pan sobie
przypomniał, tego wieczoru był szalony wiatr. Przy puszoza-
łem, że to pewnie trask kamraciej się gajeł. Stałem jed-
nak trochę zaniepokojony. W tej chwili drzwi otworzyły się
gwałtownie. Wybiegł z nich do ogrodu jakiś człowiek. Je-
dnocześnie rozległ się wołania o pomoc. Wybiegłem do ogro-
du, wpadłem do hallu. Okropne rżenie dobiegło z ga-
binetu. Otworzyłem szeroko nehyłone drzwi i cofnąłem się
przez drzwi. Klauzusz Meriadec leżał odwrócony twarzą do
podłogi. O krok od niego zobaczyłem dynamicznie rewol-
wer, aby go zbadać. W tej samej chwili wbiegła do pokoju
Schylliem się nad ranym i machinalnie podniosłem rewol-
wer, aby go zbadać. W tej samej chwili wbiegła do pokoju
pani Meriadec i sznuba. Klauzusz Meriadec uniósł się z tru-
dem. Kucał na matę spójrzcie, kłopot nie zapominę nigdy,
popatrzał chwilę i wypowiedział straszne oskarżenie. Zale-
dwie Meriadec zamarła oczyma, gdy policjant zawiadomił pa-
nia Meriadec, że znalazłono jakiegoś człowieka, zamordowa-
nego przed jej domem. Przez chwilę myślałem, że morderca
odebrał sobie życie, ale przedko wzroczniałem fragm. męgo
położenia, gdy się dowiedziałem, że Valby został zabity.
Wiedząc, że potrącił dowiosę, iż jestem niewinny tylko wtedy
gdy nie stracę wolności; z drugiej strony rozumiejąc, że
oskarżenie Klauzusza Meriadec'a i moja obecność przy tru-
pie postrącałyby za sobą moje aresztowanie, zdecydowałem
się na jedno: ucieczkę. To wszystko.

— Nieprawdopodobne, zupełnie nieprawdopodobne, —
mrucał Debours.

— Czy nie uprzedzałem pana? — rzekł Landry ze smut-
kiem.

160

żańcuską, kapelus z literami F. K., kartkę napisaną przez Meriadeba i tę, którą zgubił Keller, wreszcie opowiedział historję lampy i Deria - i - Noor.

— Oto brylant — rzekł Crochet - Patere, kładąc bezcenny kamień na biurku sędziego śledczego.

Potem opowiadał przygody swoje i żony w Blankenberghe i „Przeklętej Górze”. Opisał salę drogich kamieni i wszystkie bogactwa, które tam widział.

— Są tam wszystkie klejnoty rosyjskie, angielskie, papieskie i hiszpańskie. W papierach barona de Casterive znalazłem adres międzynarodowych bandytów, którzy nazywają się Magami. Proszę.

— No, panie Keller, niech się pan przyzna.

— Jestem niewinny — twierdził z uporem Keller.

— Zatem konieczna jest konfrontacja.

Keller wzruszył ramionami.

— Jeśli się pan zapiera, poproszę pana sędziego o pozwolenie wprowadzenia kogoś, kto w tej chwili nudzi się na pewno na korytarzu.

— Proszę — rzekł Debourg, czując, że zbliża się rozwiązanie tej ciemnej historii.

Crochet otworzył drzwi i wprowadził nową osobę.
Alauncy schował się za biurkiem, Miette zbladł, Sosthene
jęknął.

Nowoprzybyły stanął na środku pokoju.

— Franz Keller — rzekł głośno, — czy przyznaje się

Bandyta odwrócił się przerażony.

— Nie! — wołał. — Nie! Niech pan stąd idzie!

— Nie czas na takie rozmowy — mówił nieznajomy. —

Rozkazuje panu się przyznać.

Keller zasłonił oczy.

— Przyzna się pan wreszcie czy nie! — wołał tamten, tracąc już cierpliwość.

— Tak... tak... To ja zabiłem Klandjusza Meriadec'a. Ja zabiłem Valby'ego. Ale niech pan już idzie.

Landry odetchnął głęboko i wybuchnął spazmatycznym płaczem.

Landy usiadł na wskazanym przez sędziego fotelu.
— Od tygodnia co rano — mówił Debours — zwywa-
m pana do mego gabinetu i od tygodnia zapierając się udziela-
w zabójstwie Klaudjusza Meriadea, odmawia pan jakiegokol-
wiek wyjaśnienia i co do obecności pana w pokoju zamordowa-
nego. Czy to sąsiedzi?

— Tak, panie sędzio.
— Chociaż ciąży na panu straszne oskarżenie, jestem pe-
wien, że kilka słów pana mogłoby rozwiać wszelkie pode-
rzeżenia.

— Wiasnie ze względu na to straszne oskarżenie i zbieg-
niezgodziwych okoliczności odmawiam do dziś odpo-
wie-
dzi na pańskie pytania. Niech mi pan wierzy, że niema tu
moj woli z mojej strony. Nie powiedziałem ani słowa ni-
komu, nawet pani Meriade, dla której, jak pan wie, mam
głębokie gorące uczucie.

— Wyrażamj się jasno, Kocha pan pania Meriadea.
— Kocham ją, ale mam dla niej jednocześnie tak wielki
szacunek, że miłość moja nie może przynieść najmniejszego
uszczerbku tej niewykłej kobiecie.

— Wierzę panu. Zawsze miałem dla pana dużo sympatii.
— Tem bardziej jest mi przykro, panie sędzio, że nie
mogę okazać panu zaufania, na które pan w zupełności za-
sługuje.

— Pomimo wszystko myślę, że pan ustąpi mi dziś.
— Do wieżienia nadeszła depesza, zaadresowana do pana.
Naczelnik wieżienia otworzył depeszę, której treść została
mi później zakomunikowana i która nam pan powtórzył.
Jaki pan, który się nazywa kuzynem Eugeniuszem radzi
panu powiedzieć dziś ze mną zupełnie szczerze.

— Kuzyn Eugeniusz! — zawołał radośnie adwokat. —
W takim razie powiem.

Debours odepchnął z ulgą. Dał znak p. Alane'y, który
wielk najłepsze pióro i przygotowywał się do notowania
wszystkiego, co miał zdradzić Maks Landry.

— To, co powiem, będzie się panu wydawało zupełnie
nieprawdopodobne, tem bardziej poproszę, żeby mi pan nie

Zimny pot wystąpił na czoło Crochet'a.

— A, boi się pan! — wołał baron.

Oczy mu błyszczały jak drogie kamienie, przedmioty jego manji.

— Chcę mieć wszystkie klejnoty, na które czekają przygotowane już e'ykiety! Chcę mieć rubin królowej Sary, który też ma swoją historję!

„Królowa Saba włożyła pewnego dnia do szkatułki wspa-
niały rubin, i zamknęła ją na złotą klódkę. Potem nalożyła
na nią dwie sztaby złote i dwie srebrne wysadzane szafi-
rami i innymi drogiemi kamieniami. Wreczyła jednemu ze
swych dostojników szkatułkę i kazała pójść do króla Salo-
mona z zapytaniem, co się w niej znajduje.

„Jeśli odgadnie — zostaw mu klejnot“, „Mędrzec po krótkim namyśle oświadczył, że szkatułka zawiera cenny rubin“.

— Chcę mieć rubin królowej Saby! Chcę mieć „Derie-i-Noor“, którą mi pan odda, słyszy pan.

Bruno de Casterive piał się ze złości. Kuzyn Eugenjusz przyglądał mu się uważnie w milczeniu. Baron zatrzasnął okienko z wściekłością i oddalił się.

Po kilku minutach szyba podniosła się. Ukazała się przestraszona twarz Kellera.

— Niech pan ustąpi, panie Crochet. Przecież on je zabije!
— Nigdy!

Okienko znów się zatrzasnęło.

Czas płynął dalej.

Crochet rozmyślał. Zwrócił się do Renarda i mówił ci-
chutko, aby nikt nie mógł usłyszeć:

— Wyjść stąd... Musze stąd wyjść. Tym razem też nie mogę liczyć na nieczyją pomoc. Landry jest aresztowany. I ty, piesku, wpadasz w paszeczki wilka przez miłość dla twego pana. Biedny Robert zabity. Pani Meriadec i moja żona uwieszone. Trzeba otworzyć drzwi. Ale jak? Jest tylko jeden sposób? Atak furji? Będa czekali w okienku aż minie. Symulacja zemdlenia? Nie uwierza. Tajemnica, która zdecydowałem się zdradzić? Każa mi powiedzieć przez okienko. Ach, piesku, jak ja strasznie cierpię!

Znów przeszedł jeden dzień.

Nazajutrz o zwykłej porze przyszedł Bruno de Cast-
rive.

— Jeśli do jutra nie pan nie powie, obie kobiety zginą.
Sintair i Steeman: Trzynaste uderzenie północy. 22

powiadają, że ubrała - w anara, holenderski seyforyk, ogniwo

— Aie jak wybuchy pał oskazywane

LOKAL

obszerny, jasny, przy pl. Smółki 5, zaraz do wynajęcia. Informacji udziela między 12:30—1 Gröner, Lwów, ul. Jagiellońska 20. 38350

MEBLE wszelkiego rodzaju poleca najtaniej znana firma WEITZA, Lwów, Rejtana 8. — Ulgi w spłatach. 38260

LATARNIE KARBIDOWE

do traktorów i młocarni — poleca 3865 „LUMEN”, plac Marjański 1. 4.

Na dogodnie spłaty! Na dogodnie spłaty! Ul. Koftāja 3. Towary bławatne, modne, oraz konfekcję męską i damską sprzedaje na dogodnie spłaty **Natan Hönig** we Lwowie, ul. Koftāja 1. 3. Telefon 41-28. 3867

LOKALE

POSZUKUJE 1—2 pokój z kuchnią od gospodarza za czynszem rocznym ewent. na innych warunkach. — Listy pod „Złotówki” do Adm. Wieku. 37891

MIESZKANIE 3 pokoje — kuchnia, komfort. Właściciel: Snopkowska Nr. 31, drzwi 3. 37912

POKÓJ umeblowany dla jednego pana do wynajęcia; Sapiehy 67, I. p. lewa strona. 37961

PANIENKI znajdą pokój front Akademicki z utrzymaniem w domu dysztyngowanym. Fortepian, Szymona 1/II. drzwi 4. 37921

POKÓJ umeblowany z przedpokojem, elektryka — łożnica, ewentualnie z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Najbliższe sąsiedztwo Techniki i przystanku tramwajowego. Spokój zapewniony. Listy do Adm. Wieku pod „Spokój”. 37828

DWA pokoje dla lekarza poszukuje lub dam dwa pokoje z kuchnią za cztery pokoje z kuchnią. Zgłoszenia: Sonnenschein, Sienkiewicza 8. 37853

DO wynajęcia 2 umeblowane pokoje z kuchnią i centralnym ogrzewaniem — dla panów. Ul. Strzela 2; od 4—5. (boczna Isakowicza). 37852

MIESZKANIE wspólne, — czyste i wygodne dla solidnej pauny, zajętej poza domem, najchętniej urzędników. Ogł. 10—2, ul. Staszica 6, I. piętro, ganek lewy. 37861

DUŻY pokój dla solidnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Łazienka. Pokój z klatki schodowej, czyszczący. Św. Teresy 12, — parter, na lewo. 37872

POSZUKUJE 2 lub 1 pokój z kuchnią w starej kamienicy za 3 letnim czynszem. Zgłoszenia telef. lub do Adm. Wieku pod „15-80”. 37807

WYNAJME panienkom — wygodny pokój zaraz. Ulica Piekarska 36, drzwi nr. 6; 37795

POKÓJ, kuchnia za Łyczakowską rogatką, 5 minut do tramwaju, za czynszem z góry do wynajęcia. Właściciel: Litwinowa, Jaluwiec, obok bożnicy. 37556

DLA panienki z dobrego domu umieszczenie wyżej z dostatnim utrzymaniem — ul. Tarnowskiego 24 parter Krzyształowiczów. 38341

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Sapiehy 67, pierwsze piętro, na prawo. 37883

TRZY pokoje kuchnia pełny komfort do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Kętrzyńskiego 58. 38190

LEKARZ poszukuje pokój biurowy w pobliżu Kliniki, — ewentualnie z utrzymaniem. Listy do — Admin. Wieku Nowego pod „Warunki pracy”. 38191

HOMEK 2 pokoje i kuchnia z ogrodem na Sygniówce do wynajęcia. Właściciel: Krótka 6, godz. 4—5. 38154

3 POKOJE, przedpokój — próżna na białą, ulica Akademicka, parter, za czynszem miesięcznym. Właściciel: Biuro „Kontrakt” — Batorego 36, Tel. 76—46. 38160

POKÓJ z utrzymaniem — dla studentki (blisko Uniwersytetu) zaraz do wynajęcia. Dąbcańska 7, I. p. 38204

POKÓJ frontowy dla studentki lub studenta z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Jakóba Strzeżewskiego 2, drzwi 4. 38282

POKÓJ wraz z całym utrzymaniem dla 2 studentów, do wynajęcia. Lenartowicza 9, ofiocy, I. piętro — mieszkanie 4. 38383

POSZUKUJE 2 pokoje bez mebli z osobnym wejściem, komfortem, za czynszem z góry. Listy pod „Bliźniacem” do Adm. Wieku. 38287

POKÓJ dla pani wynajmę. Zamojskiego 10, parter parter. 38025

POKÓJ z osobnym wejściem dla dwóch panów. Mochnackiego 9, I. piętro, od 12—2. 38290

ZA dwa pokoje komfortowe mieszkanie, dam umeblowanie salonu, fortepian, perski dywan, obrazy lub gotówkę oraz czynsz. Listy pod „Eleganckie urządzenie” do Adm. Wieku. 38206

DWA mieszkania po jednym pokoju i kuchni — zaraz do wynajęcia w Stanisława Chudego na Majerowie za hołskiem Hasmonow. 38208

POSZUKUJE 3—4 pokój z kuchnią pół komfort, dzielnicą obywatela. Listy pod J. M. do Adm. Wieku. 37985

POSZUKUJE się dla jednego urzędnika mieszkania kawalerskiego, cichego z osobnym wejściem i obsługą w cenie do 60 zł. Pościel ma własną. Listy pod „Zaraz” do Adm. Wieku. 38300

POKÓJ elegancko umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Głowińskiego 2, drzwi 7, między godz. 3—4. 38305

PANIENKI znajdą pomieszczenie z opieką przy rodzinie. Ul. Cicha 3, I. p., drzwi 11. 38200

POKÓJ umeblowany — do wynajęcia, wejście z przedpokojem. Gołaba 11, II. p., na prawo. 38250

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem i obsługą dla panów lub pań zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Głinińska 1, 19, parter na prawo. 37988

PRZYJME panów na mieszkanie z całym utrzymaniem. Olejnik, Piekarska 51, II. p. 37987

2 X po 3 POKOJ, kuchnia bardzo ładna, suche, komfort, ulica Sobieskiego 8. Ogł. 10 do 11. 37900

LOKAL sklepowy duży o trzech ubikacjach i magazyn do wynajęcia. Właściciel: do Adm. pod „Interes”. 38147

POKÓJ jasny dla 2 techników poszukiwany, bez wiktów. Langer, Weterynaria, ul. Kochanowskiego. 3847

DAM większe odstępie — ewent. dwuletni czynsz za frontowy pokój i kuchnię w śródmieściu. Wiadomość w Admin. Wieku Nowego pod „Natchemiasz”. 38326

WYNAJME dom o 5-ciu ubikacjach górny Łyczaków z ogrodem, Michalska Lwów, Sykstuska 10. 38327

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnię, komfort, śródmieście — na takie same na I. piętrze. Listy do Administracji Wieku pod „R. R.”. 38329

MIESZKANIE dla studentki z utrzymaniem; Sodoowa nr. 6 parter prawy (boczna Potockiego). 38333

POSZUKUJE kawalera na mieszkanie Peczynska 12, I. p. drzwi 16 od godz. 6—8 wiecz. 38338

MIESZKANIE 2—3 lub 4 pokoje zpn. komfort w willi w dużym ogrodzie niedaleko śródm. (odpowied. dla adwokata) czynsz normalny za udzielenie pożyczki 2—5000 dolarów z zabezpieczeniem. Oferty pod „Mieszkanie” do „Nowej Reklamy”, Lwów, Batorego 26. 38108

DLA urzędniczki pokój do wynajęcia od 3—5 Kochanowskiego 9, II. p. na prawo. 38342

OSOBĘ inteligentną przyjmę na wspólne mieszkanie Sadownicka 20, II. p. prawo. 38347

PRZYJME dwie studentki (lów) z utrzymaniem; Antoniak, Kurkowa 2/III. 38374

DWA pokoje słoneczne umeblowane; Piekarska 21, drzwi 8. 38369

POKÓJ dla pań katoliczek ulica Friedrichów 7 parter lewy. 38368

DUŻY pokój frontowy osobny dla izraelitów do wynajęcia; ul. Strzelecka 4, II. piętro 8. 38366

POSZUKUJE pokoju ładnie umeblowanego z zupełnym osobnym wejściem (z klatki schodowej) do kilku godzin poobiednych. Zgłosz. do Administracji pod „Pan”. 38363

POSZUKUJE 3 pokoje z kuchnią; ndzięk pożyczkę do Wieku „Wygodnie”. 38369

POKÓJ z fortepianem z wiktami lub bez do wynajęcia; Teatyńska 87, III. na prawo od 2—6. 38311

ZA 3—4 pokoje kuchnia — możliwie niedaleko centrum dam 2 pokoje kuchnia pełny komfort, warunki wedle umowy. Zgłoszenia „Promi” Administracja. 38323

PRZYJME panienkę na wspólne mieszkanie. Wronowska 8, parter ofiocy drzwi 8. 38323

POKÓJ umeblowany — z przedpokojem, wejście z klatki schodowej do wynajęcia; Świętokrzyska 6, I. p. 38325

STUDJUJĄCE znajdą umieszczenie z utrzymaniem Kochanowskiego trzydziściu, piętro. 38386

POKOJU w śródmieściu z komfortem, solidnie umeblowanego z utrzymaniem przy rodzinie, poszukuje urzędniczka. Listownie do Adm. Wieku pod „Katalizacja”. 38012

POKÓJ umeblowany z łożnicą Nowy Świat 4 (w pobliżu techniki) II. p. na prawo. 38376

Wolne posady

PRAKTYKANTEK sklepowych oraz filciarek poszukuje Freilich — Lwów, Sykstuska 21. 38393

POTRZEBNA służąca z dobrymi poleceniami do wszystkich; Rothmann, Janowska 10. 38385

SŁUŻĄCA z bardzo dobrym gotowaniem poszukiwana; Tylko dobrze dłuższe polecenia; Długosza 11 a wila. 38384

POSZUKUJE się inteligentnej dziewczyny do pięcioletniego dziecka na popołudnie; Dr. Weintraub ul. św. Michała od 5—6. 38373

CHŁOPCA z początkami przyimie pracownia stolarska, Marcina 4. 38372

ZDOLNE panny do sycia szkół damskich poszukiwane; Mildwurm, Kościelna 5. 38365

SŁUŻĄCA z gotowaniem i dobrymi świadectwami potrzebna; Reja 3, parter prawy. 38364

SYMPATYCZNA, uczciwa panna potrzebna do sklepu chrześcijańskiego papierowo-galanteryjnego. Listy do Administracji Wieku pod „Sklepowa”. 38360

BLACHARZA zdolnego, w dziale galanterii, młodego, solidnego, któryby zaraz lub po krótkiej praktyce u mnie podjął się samodzielnego prowadzenia większej pracowni przyjmę. Listy do Adm. pod „Narzędzi”. 38358

CHŁOPAKA z lepszego domu przyjmie Księgarnia — Kopernika 3. 38354

PRAKTYKANTKA biurowa z dobrego domu i ładnym piśmem ręcznym, pisząca też na maszynie poszukiwana. Zgłoszenia tylko pisemne do ekspedycji Tygodnika dostaw we Lwowie, Potockiego 26. 38364

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiająca gotować z dobrymi świadectwami przyjmę zaraz; Deutshowa, Głęboka 14, II. p. III. schody, drzwi 22. 38360

POSZUKUJE się do większego przedsiębiorstwa — przemysłowo — restauracyjnego osoby solidnej i dobrze obeznaną z nadzorem i blokowaniem wydawanych z kuchni potraw; Posada do obcięcia natychmiast. Dokładny życiorys i świadectwa przesyłać pod „Restauracja” do Administracji Wieku. 38368

CHŁOPCA do praktyki — przyjmie zaraz cukiernia Mikolaja 7. 38343

PANNE, Polkę z szyciem do dzieci przyjmę. Stecowa Łyczakowska 157. 38223

BIURO Kosińska, Kopernika 19 telefon 3393 umieści natychmiast nauczycielki Niemki, wychowawczynie, pielegniarki niemowląt, zarządczynię, gospodynię, kucharkę. 38328

SŁUŻĄCA uczciwa — do wszystkiego przyjmie bezdzienne małżeństwo, Sodoowa 6, parter prawy. 38334

POSZUKUJE — pomocnika szewskiego i chłopca z początkami, Marcina 24 b. 38324

INTELEIGENTNA panna do dziewczynki sześciolatniej od godziny 9—1 i 4—7 poszukiwana. Zgłoszenia Terakłowa, Sobieskiego 28 między 2—3. 38316

KILKU robotników i robotniczek zdolnych w szyciu i ewikowaniu przyjmie fabryka pantofli i papacy, 7—9 Wronowska 4. 38314

PRAKTYKANTKA została przyjęta, możliwie początkami do salonu fryzjerskiego Langa, Jagiellońska 12. 38301

POSZUKUJE uczciwą służącą do wszystkiego. Zgłoszenia wieczorem ul. św. Zofii 56 a, III. p. (na lewo). 38312

DO handlu korzennego zostanie przyjęty młody pomocnik i praktykant. Zgłoszenia: Franciszek Hegedüss, ul. Kętrzyńskiego 17; 37811

AGENT dobrze wprowadzony, usposobiony z branży spirytusowej, poszukiwany. Listy do Adm. Wieku pod „Gniezno”. 37866

STAŻA EGZYSTENCJA. — **PROWIZJE** ZALICZUJE. MY. Poszukuje się zdolnych zastępców do sprzedaży obligacji państwowych systemem kombinowanym. Nasi zastępcy zarabiają 2.000 miesięcznie i więcej. Najwyższą prowizją. Przesyłamy każdego miesiąca dokładne obliczenia. Zgłoszenia: Powszechna Unia Kredytowa, Lwów, Sykstuska 8. 37891

CHŁOPCA do sklepu poszukuje sklep elektrotechniczny, Grodzickich Nr. 9; 37891

POSZUKUJE osobę intel. starszą do lat 40, uczciwą, umiającą gotować i sprzątać. Zgłoszenia od 4—5, Wierzbicka, Strzala Nr. 2. (boczna Isakowicza). 37853

EKSPEDIENTKA działu wędliniarskiego, zdolna z kilkuletnią praktyką, zostanie zaraz przyjęta. — Andreanik, Lwów, Zyblikiewicza 35. 37586

PIEKARNIA poszukuje poduczonych chłopców do praktyki za zapłatą. Ulica Łyczakowska 56. 37980

POSZUKUJE zdolnego czeladnika kłocowego. Łyczakowska 22. 38213

POSZUKUJE pannę do kucharstwa. Łyczakowska 19 Rudek. 38196

CHŁOPCA do praktyki kucharstwa przyjmę. Łyczakowska 19, Rudek. 38197

PODUCZONYCH chłopców od zaraz poszukuje Piekarnia, Bartosza Głowackiego Nr. 80. 38007

POSZUKUJE szwaczki do szycia bielizny sklepowej. Ignacy Pulwer, Lwów ul. Kazimierzowska 3. 38369

CHŁOPAK do nauki fryzjerstwa zostanie przyjęty Michalski, Zyblikiewicza 49 38286

POTRZEBNA służąca do wszystkiego do dwójga os. Tarnowskiego Nr. 3, II. p. na lewo. 38293

ZDOLNA panna sprzedawczyni zostanie przyjęta. — Bracia Karel, Jagiellońska Nr. 7. 38294

ZDOLNA panna krawczywni zostanie przyjęta. Bracia Karel, Jagiellońska Nr. 7; 38295

POSZUKUJE chłopca do praktyki. Restauracja plac Bernardyński 15, Amada. 38296

POTRZEBNA służąca dłuższe świadectwa Kochanowskiego 14, I. p. na prawo. 38280

POSZUKUJE zdolnej dziewczynki do nauki aktyzacji. Józef Lachmann — Lwów, Piekarska 1. 38278

POTRZEBNA lepsza służąca do dwóch chłopców; Niemki mają pierwszeństwo, Listopada 24 parter, 38313

MŁODEJ panny z małą kancją do prowadzenia samostnie księgarń pocztowej w większym mieście — poszukuje. Zgłoszenia Łódź, Przemysłowa 3842

MANIKURYSTKA, siła pierwszorzędna, — zostanie przyjęta, procent lub gaża tygodniowa 30 zł. „Alia Garcen“, Gródecka Nr. 51; 37983

PIELEGNIARKI lub osoby rutynowanej poszukuje się do niemowlęcia. Zgłoszenia ul. Romanowicza 11, drzwi 15. 38145

POSZUKUJĘ zdolnej panny do sprzedaży według kilkuletniej praktyki i doświadczenia. Zgłoszenia: Halicka 18, Lwów. 38060;

WYCHOWAWCZYNI do 7-letniego chłopczyka z konwersacją francuską dobrze poleconą do Borysławia poszukiwana. Tarnowskiego 1. 12, parter. 38157

RESTAURACJA — Jana Mossa, pl. Halicki Nr. 10, Hala Targowa, poszukuje panny do roznoszenia po traw. 38089

URZĘDNIK emeryt, obznajomiony z gospodarką lasową, rolną, zna rachunkowość — poszukuje posady kasjera, kontrolera, magazyniera, leśniczego. Listy „Ludwik“ Wiek Nowy. 38149

BUCHALTER — BILAN-SISTA zarazem korespondent, piszący na maszynie przyjmie zajęcie popołudniowe. Listy do Admin: Wiek pod „Rutyna“ 37856

POSZUKUJĘ dla siedemnastoletniej dziewczyny nadzwyczaj rzetelnej (świadectwa i referencje) miejsca służącego do wszystkiego u samotnej pani. Listy pod „Rzetelna“ do Admin: Wiek. 37682

PANI kulturalna, sympatyczna, wiek średni, przyjmie posadę zarządczyni, rezydentki, towarzyski, wychowawczyni, zna język francuski dokładnie. Listy pod „Kultura“ Administracja Wiek. 38130

KRAWCZYNI poszukuje szycia po domach, szyje płaszcze, kostiumy, suknie oraz bieliznę. Łaskawe listy pod „Żurnal“ do Admin: Wiek. 38015

PANNA z ukończoną 4 kl. wydz. i szkołą zawodową, poszukuje posady kasjerki lub t. p. jakiegokolwiek. Listy pod „Kasjorka“ do Admin: Wiek. 38211

OBEJME kasyno na własny rachunek na dogodnych warunkach. Łaskawe listy pod H. Z. Admin: Wiek. 38224

KASJERKA z kancją poszukuje jakiegokolwiek posady w sklepie. Listy do Admin: Wiek pod „Gena“ 38225;

ZDOLNY energiczny handlowiec z dobrym świadectwem z działu czysto kolonialno — korzennym, poszukuje posady od zaraz. Chętnie na prowincję. Łaskawe listy pod „Emes“ do Admin: Wiek. 38228

SZOFRER i **STOLARZ** mebli politowanych, budowlanych i młynskich z długoletnią praktyką i doświadczeniem, poszukują posady. Listy pod „Kierowca samochodowy“ do Admin: Wiek. 38236

PRZYKRAWACZ **UBRAŃ** męskich z krojem najnowszym i zagranicznym poszukuje posady. Listy pod „Przykrawacz“ do Admin: Wiek. 38276;

MŁODY szofer — mechanik, poszukuje posady od zaraz, zna się na pługach motorowych. Listy pod A. M. do Admin: Wiek. 38241;

SZUKAM zajęcia inkasenta, woźnego, służącego do biura itp. Zgłoszenia Admin: Wiek Nowego pod „Szczęście“ 9211

ZDOLNY czeladnik fryzjerki poszukuje posady, najchętniej z wiktem. Listy pod „Bernard“ do Admin: Wiek. 38247;

MŁODE małżeństwo pracowite i uczciwe, poszukuje posady przy kamienicy w charakterze dozorców — lub tym podobne inne zajęcie. Wiadomość w Restauracji Moosa, pl. Halicki 10. 38252;

SEMINARYSTKA, obejmie posadę do dzieci, mającą praktykę. Listy pod „Er“ do Admin: Wiek. 38245;

WDOWA intel. samotna — zajmie się dziećmi i małym gospodarstwem. Listy pod „Dochodząca“ Admin: Wiek. 38209;

OSOBA inteligentna lat średnich skromnych wyobrażeń, umiejąca dobrze samodzielnie gotować szuka zajęcia od 1 października do małego gospodarstwa. Zgłoszenia listownie albo o 9 wieczorem Nabelaka 19, dozorca. 3863;

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Borodajkiwicz, wydaną przez P. K. U. Tarnopol. 37799

WIKTOR **MUSIOŁ** unieważnia książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Katowice, oraz inne dokumenty. 37821

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 weksle na 800 zł. z podpisami Michała Bernacki i Stefan Maksymiuk i Jan Andrejczuk. 37977

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę — wydaną przez P. K. U. Lwów — miasto, Franciszek Wawalski. 37804

ZGUBIONO paszport zagraniczny i książeczkę wojskową na nazwisko Włodzimierz Czubyński. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Kulparkowska 40. 38304;

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów, na nazwisko Uscher Selig Hrozwitz Gruner. 38194

ZGUBIONO książeczkę Dra Fischedera „Praktyczne badanie miesa“ z podpisem Marija Purska. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za odpowiednim wynagrodzeniem pod adresem: Lwów, Św. Zofii 1. 62, Marusyn Irena. 38279;

KOT zgubił się popielaty popielaty w czarne pręgi wabi się Burek, między ulicami Żółkiewską a Zamarstynowską od cerkwi Michałaja do rampy. Za wskazanie lub odnalezienie sowiecie wynagrodzę. Zgłoszenia Żółkiewska 53. 38339

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sochaczew, na imię Jan Marzec. 9210

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM salonik mahoniowy i inne drobne rzeczy. Wiadomość: Mickie wicza 6, dozorca, telefon 70-24. 38274

KRYMSKI zakiet dla średniej osoby sprzeda właściciela realność, Pułaskiego 9. 37840

KAMIENICA komfortowa, wolne czteropokojowe mieszkanie, wkład 3.900 dolarów sprzeda Biuro „Kontrakt“ Batorego 36. 37926

SYPIALNIE jasna ozdobna sprzedam za 1.300 zł., nadto stolik, biurko, kredens. Kochanowskiego 8, m. I; 37883

PARCELE, Kamienice, — Wille, Młyn, korzystnie kupuje, sprzedaje. Mieszkania wynajmuje, zamienia „MEDIATOR“, Ochonek 1 38156

FORTEPIAN krótki, oryginalny, bardzo dobry, — sprzedam tanio, prawdziwa okazja. Inne, wykłintne, nieco droższe, Kopernika 26, Skleniarski. 38187

WOZY! Zarząd cegielni Hołosko wielkie, ma do sprzedania nowe i używane wozy ciężarowe — oraz lekkie gospodarcze. Wiadomość w cegielni. 37813

NOWY damski płaszcz sel-skinowy na otyłą osobę zaraz do nabycia za 1.000 zł. Ogłądać między 4-5 ul. Gliniańska 21, parter prawy. 3808C

BILARD sprzedam. Restauracja, Łyczakowska 24 A. 38298;

SPRZEDAM okazynia żelazne kraty nożyczkowe do dwóch okien. „Lumen“ pl. Mariacki 4. 38274;

DOM, ogród i sad w Kulparkowie do sprzedania. Wiadomość u gospodarza. 38268;

DO SPRZEDANIA tanio wózek dziecienny i płaszcz sel-skinowy. Kopernika 19, II. p., na prawo. 38018

„FORD“ używany, model 1927, w dobrym stanie do sprzedania. Warsztaty firmy „Eshape“ ul. Piekarska 13. 38044

RÓŻNE **MASZYNY** do szycia wysprzedają; także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 37169

SPRZEDAM okazynia 35000 cociel. Wiadomość Gródecka 71 a „Panta“. 38336;

SPRZEDAM tanio parcelę Wiadomość ul. Gródecka 71 a „Panta“. 38335;

SKLEP korzenny w średnimieciu dobrze prosperujący sprzedam lub przyjmie spółnika; potrzebny kapitał do kupna 3.500. Zgłoszenia do Admin: Wiek Nowego pod „Zgoda“ 38330

BEZPŁATNIE! prawdziwy srebrny monogram dodaje magazyn „NOBLESSE“, Jagiellońska 11 a przy zakupie torebki, teczki lub portfela. 3804

WYSOKO wartościowe stare dywany perskie — do sprzedania. Zielona Nr. 6, drugie schody, I. piętro, na lewo. 38293

SPRZEDAM okazynia na ukończeniu domek piętrowy, wolny. Na miejscu wodociąg, gaz, elektryka, kanał, tramwaj. Czorny ul. Piotra i Pawła 11. 38284

DIWAN perski w dobrym stanie kupię za gotówkę. Pośrednictwo wykłuzone. Inż. Sattler, Trybunalska Nr. 8, II p., między 3-4; 38289;

KAMIENICA, centrum, — wolny urządzony lokal, do sprzedania. Wkład 20.000 dol. Listy pod „Gastro-nomja“ do Admin: Wiek. 38292;

KILKA perskich dywanów oraz 8-mio ramienny piękny świecznik holenderski okazynia do nabycia. Blizsza wiadomość przy ul. Pełczyńskiej 37, II. p., między 3-5, po obiedzie. 38297;

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane okazynia do sprzedania 3161 „PILOT“ — Lwów, Batorego 4.

REALNOŚĆ parterową — obok Rzeźni, wolnych 3 ubikacji, podwórce, zajazd sprzedam; Dr. Margulies, Sykstuska 6. 38389;

SYPIALNIA barokowa orzechowa i salonik okazynia do sprzedania. Wiadomość Instytut Kosmetyczny, Bourlarda 4. 38390;

PARCELA do sprzedania w Zimnejwodzie za sążni od 8-15. Wiadomość Zakład krawiecki Franciszek Michalski, Szeptyckich 14; 38315

DO SPRZEDANIA dom — blisko tramwaju, trzy pokoje z kuchnią, wolne. — Białohorska 14. 36958

FORTEPIANY i pianina, przegrane najtaniej sprzedają i wywożą Kubossowa, Rynek 9. 34379

FUTRA okazynia sprzedają i przyjmują do sprzedaży „Uniwersum“. Lwów, Fasaż Mikolascha 37053

SPRZEDAŻ bilardów nowych i starych, także na spłaty. Wiadomość: Kawiarnia Polonja. 38174

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, prawie nowy, krótki, zaraz do sprzedania. Potockiego Nr. 15 A, I. p., na lewo. 38046

KINOAPARAT szkolny — system amer., prawie nowy, wartości 150 dol., za zł. 400. Ogłądać: Kochanowskiego 25, Księgarnia, od 3-6 popoł. 38023

OKAZYJNIE do sprzedania mroźne futro damskie w dobrym stanie. — Zgłoszenia między 2-4 przy ul. Nabelaka 45, parter, naprzeciw bramy wchodowej. 37990

W ZIMNEJ **WODZIE** — willa nowa, wolna, trzy pokoje, kuchnia, stajnia — wszystko mroźne, studnia, 400 sążni, 20 minut od stacji, urocze położenie z powodów familiinych do sprzedania. Parille, głów. na kasa pocztowa, Lwów, 38067;

MEBLE! Do sprzedania stół, siedem krzeseł, dwuletnia żarówka, dwa łóżka. Wiadomość: ul. Listopada 25, II. p., na prawo. 38344

PARCELE przy ulicy Potockiego, słoneczne po 8 dolarów za sążni do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Georgea u portjera. 38307;

PARTEROWY z mausem mroźny dom, wolnym pomieszczeniem, wolne stajnia i wozownia, mogące służyć dla celów przemysłowych przy ul. Nowej, Zamarstynów do sprzedania okazynia. Wiadomość „dwokt Finsterburch“ — Kopernika 24. 38367;

DOM ze sklepem i wyrobień firmą dla fotografa w Borszczowie do sprzedania. Wiadomość: Przekłasa Borszczów, Rynek. 38346

FORTEPIAN w dobrym stanie, silnym ładnym tonie, tanio sprzedam; Chorażczyzna 5, dozorca wskaze. 38398

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie, wypadki i odpowiedzialność cywilną
POSZUKUJE PANÓW I PAŃ na zastępców za wysoką prowizją, ewentualnie stałe dochody. Oferty: Skrzynka pocztowa 82. 3851

CHŁOPCÓW płatnych z początkami przyjmie. Ślusarnia, Żółkiewska Nr. 137. 38201;

CZELADNIKA kominarskiego lub chłopca prowincjonalnego poszukuje zaraz Romuald Kowalski, Sokół; 38331

1.500 — 3.000 ZŁOTYCH — miesięcznie zarobić może każdy. Wypłacamy natychmiast najwyższą prowizję gotówką i zaliczkujemy. Przy energicznej pracy wysoka pensja. Okazja dla agentów losowych i ubezpieczeniowych. Wszystkich poznamy. Zgłoszenia — Skrzynka pocztowa 83 — Lwów. 34112

INTEL. panna do dziecka rocznego ze znajomością języka niemieckiego, możliwie tylko przez dzieć — za dobrem wynagrodzeniem — zostanie najchętniej przyjęta. Baczni i Gröss, ulica Legionów 19 37826

ŚLŹĄCĄ do wszystkiego, z gotowaniem, praniem i prasowaniem z doświadczeniem i poleceniami przyjmie. Zgłoszenia ul. Leona Sapiehy 67, III. p. strona lewa. 37864

PRZYJME czeladnika szewskiego na robotę mieszaną zaraz. Merwart, Asnyka 5. 38301;

STAŁA egzystencja! Wysocki zarobek znaleźć mogą intel. panie i panowie — przyjmując zastępstwo pierwszorzędnych artykułów domowych. Kaucja wymagana. Zgłoszenia: czwartek piątek, sobota od 3-5, ul. Piekarska 13. 38302;

DZIEWCZĘTA silne i zdrowe ponad lat szesnastu zostaną przyjęte do pracy we fabryce czekolady „Branka“. Zgłoszenia osobiste z dokumentami codziennie od piątku 27. bm. między 11-1 przedp. na portjerce fabryki, Szeptyckich 26. 38317

ŚLŹĄCĄ, z doświadczeniem poszukuje inżyniera Ruffowa. Zgłoszenia między 2-4 p. poł., ul. Piekarska 53. 38131;

AGENTKI i agencji potrzebne: zarobek dzienny 30 złotych. Wiadomość: Restauracja, Janowska 30 — popołudniu, od 5-7. 38307;

PODRĘCZNA do sukien damskich, dziewczynkę do nauki i służącą z gotowaniem poszukuje salon krawiecki, Lwów, Gliniańska Nr. 4. 38254;

POSZUKUJĘ tygodnika za raz; robota zapewniona. — Pracownia obuwia Jarema, Żybitkiewicza Nr. 82. 38192;

ŚLUSARZ zdolny, samodzielny, na roboty żelazne, potrzebny. Dwernickiego 7. 38244

ŚLŹĄCĄ z doświadczeniem do wszystkiego, poszukiwana. Zimorowicza Nr. 17, III. p., drzwi 19; 38219;

PANIENKĘ uzdolnioną w krawiectwie, przyjmie na stałe. M. Huget, Mikołaja Nr. 11. 38226;

POMOCNIK lub uczeń krawiecki potrzebny. Źródła na 63, Laszek. 38229;

POSZUKUJĘ chłopca uczciwego do sklepu. Spritzer, Sorbska 10. 38231;

UZDOLNIONĄ modniarkę poszukuje ewentualnie spółka nie wykluczona. Blizsza wiadomość Dr. Steckel, Lwów, Halicka 7, II. p. 38242;

CHŁOPCA na posyłki — przyjmie Matopolska Księgarnia, Lwów, Batorego 26. 38256;

DWIE zdolne panny sklepowe poszukuje skład według Albina Galczyńskiego w Strju. 38259

UCZCIWEJ służącej do wszystkiego, poszukuje. — Okolskiego 6, II. piętro — drzwi prawa, od 9-11. 38261

KASJERKA z kancją potrzebna do wędliniarni. — W. Socha, Lwów, Fredry 2 Zgłoszenia między 5-7. 38262;

CHŁOPAKA do posyłek binowych poszukuje firma Delfiner i Heller, Lwów, Kolnataja 8, II. p. 38269;

POSZUKUJĘ się starszego praktykanta. Fryzjer ulica Zamarstynowska 58. 38214;

CHŁOPCA do nauki przyjmie pracownia Biura Konserwacji Radioaparatu — Zimorowicza 18. Zgłoszenia między 7-8 wieczór. 38217

KILKA dziewcząt do nauki szycia oraz podręczną przyjmie krawiec damski Głęboka 21. 38218;

Posad poszukują

PANNA poszukuje posady do sklepu korzennego. Łaskawe listy pod „Kaucja“ do Admin: Wiek 3799;

LOKALE

POKÓJ wspólny z wiktorem dla panów. Sykstuska 62, 1. p. 38237.

LOKAL na handel delikatesów

z ładną wystawą, na principalnej ulicy, poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „Wiek” pod 1901. 38275

JASNA ubikacja na mały przemysł poszukuje. Listy pod „Przemysł” do Adm. „Wiek”. 38263

POKÓJ kawalerski, osobny wchód przy ul. Wolność Nr. 12, lewy parter do wynajęcia. 38265.

POSZUKUJE pokoju z klatki schodowej. Listy pod „Spokój 1826” do Adm. „Wiek”. 38271.

POKÓJ umebłowany, elektryka, wchód z przedpokoju, tylko dla solidnego pana na stanowisku zaraz do wynajęcia. Gliniańska Nr. 5, parter lewy. 38210

POKÓJ frontowy umebłowany z osobnym wejściem oddam 2 panom z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia natychmiast: Modrzewskiej 4, od 3-6 popołudniu u dozorcę. 38212.

POKÓJ i kuchnia zaraz do wynajęcia za rocznym czynszem. Zniesienie 675 obok składu naty u kowala za Baczewskim. 38216.

2 POKOJE umebłowane z wiktorem lub bez do wynajęcia dla solidnych chrześcijan. Listy pod F. P. do Adm. „Wiek”. 38234

DO wynajęcia pokój z komfortem dla intel. pana — ewentualnie dla panny z utrzymaniem. Krasickich Nr. 18, mezanin prawy. 38232.

MIESZKANIA cztero — dwa i jedno pokojowe w nowej kamienicy w śródmieściu do wynajęcia zaraz za czynszem z góry. Listy pod „Nowy dom” do Adm. „Wiek”. 38234

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem przy izr. rodzinie w okolicy Politechniki dla studenta I r. — Listy: Dickmann, Żybkiewicz 43, II. p. 38251.

DWA wzgl. trzy pokoje z tel. i elektr. na biuro lub mieszkanie do oddania Adwokat Dr. Askenazy — Sykstuska 42, między godz. 4-7 wiecz. 38255

WSPÓLNE mieszkanie — przy spokojnej rodzinie. Ul. Tarnowskiego 20, oficyjny u Kuczerki. 38195.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią za rocznym czynszem. Ul. Łącznikowa 12 — boozna Kułparkowskiej — godz. 7-1. 38199

POKÓJ kawalerski umebłowany z obsługą, światłem, używaniem łazienki i telefonu za 100 zł. do wynajęcia. Listopada Nr. 34. 38244

POKÓJ z utrzymaniem — dla dwóch osób zaraz do wynajęcia. Żybkiewicz Nr. 27, II. p., na prawo. 38261

2 POKOJE z kuchnią, bez mebli dla samotnego od zaraz poszukiwane. Listy pod „Komet” do Adm. „Wiek”. 38246

MIESZKANIA wprost do właścicieli, pokoje kawalerskie i lokale na do wynajęcia oraz poszukuje tańszych, wszelkie zmiany mieszkań przeprowadza. — Działalność 1. c. „Bura”. 38248

POSZUKUJEMY LOKALU sklepowego 2 lub 3 ubikacji przy Leona Sapiehy — zaraz za dolary; pośrednictwo wynagrodzone. Listy szczegółowe pod „Warszawiak” do Adm. „Wiek”. 37391

MARJAN BIELECKI, art. Teatr. miejsk. udziela lekcji wymowy, recytacji, gry scenicznej, przygotowuje do egzaminów Z. A. S. P. oraz do występów szkolnych i amatorskich. Zgłoszenia: Murarska 49, II. p., od 9-10 i 15-16 codziennie. 37691

STUDENT Politechniki — udzieli uczniowi gimnazjalnemu lekcji w zakresie programu szkolnego a w szczególności z matematyki i geometrii wykresowej. Listy pod „Geometria” do Adm. „Wiek”. 38235.

FORTEPIANU, francuskiego, niemieckiego, rysunków i malarstwa udziela się. Łyczakowska 57, II. p. drzwi 5. 38238.

NIEMIECKA literatka, — germanistka, udziela lekcji języka niemieckiego, konwersacji oraz początkującej gry na fortepianie. Listy pod „Literatka” do Adm. „Wiek”. 38258.

ZBIOROWE oraz solowe lekcje gimnastyki i tańców rytmicznych, udziela rutynowana siła; — ceny przystępne. Obozowa 1. 6; I. p., drzwi 7. 38081.

NIEMKA wycza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny niskie. Listy Administracji „Gwarancja”. 38331.

Korespondencje

DOBRE serduszek, zgadzam się. 38222.

LEGITYMACJA Nr. 5697 ma list w Administracji Wiek Nowego. 38371.

Matrzenstwa

WDOWA starsza, po mąższości, miła, pragnie poznać pana starszego. Cel mat. Listy pod „Opiekun” do Adm. „Wiek”. 37851

19-LETNIA panienka wyjdzie zamaż tylko za starszego, szlachetnego pana na stanowisku. Poważne listy pod „Przeciętna” do Adm. „Wiek”. 38215.

LEKCJI z zakresu przemysłu art. (zdobienie tkanin, skóry, metalu drukiem, batikiem — hafty, projekty kilimów i t. p. udziela M. GESCHWINDOWA, absolwentka monachijskiej szkoły przem. art. Lwów, ul. Reja 3, Zgłosz. przedpołudniem. 38362.

PANNA z lepszej żyd. rodziny, pozna pana do lat 35 na rzadowej lub stałej posadzie; cel mat. Listy pod „Dolary” do Adm. „Wiek”. 38285.

PANNA w średnim wieku urzędniczka z małym posagiem i mieszkaniem pośna matrymonialnie inteligentnego mężczyzny. Administracja Wiek „Mila” 38355.

NAUKA

RUTYNOWANA Francuska i Niemka uczy szybko metodą, udziela konwersacji oraz pomocy szkolnej na bardzo dogodnych warunkach. Plac Gołuchowski 9, III. p., drzwi 12. 37274

WŁOSKIEGO i francuskiego lekcje, konwersacja. — Zgłoszenia codziennie od 15 do 17, Konopnickiej 4, lewy parter. 37824

KOMISJA Pośrednictwa Pracy przy Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, Leona Sapiehy 12 tel. 80-80, poleca: korepetytorów do matematyki i geometrii wykresowej, fizyki, chemii i języków. 37343

STENOGRAFIJ wycza w ciągu miesiąca rutynowaną stenografię. Zgłoszenia: „Praktyczna metoda” Adm. „Wiek”. 38129

NIEMIECKIEGO, wycza szybko, gruntownie, absolutnie germanistki, konwersacja, korespondencja. Listy pod „Germanista” do Adm. „Wiek”. 38039

50 LEKCYJ 20 Zł. wycza pisanie na maszynie systemem amerykańskim 10-palcowym. ROMANSKA, — Żybkiewicz 5. 37206

NAUCZYCIELKĘ fortepianu z długoletnią praktyką, poszukuje Szkoła Muz. im. Paderewskiego. Zgłoszenia natychmiast ulica Miłkowskiego 11. 38198

DOBRY interes: Połowa bardzo dobrego rentownego przedsiębiorstwa fabrycznego (tylko z płatną współpracą jako zarządcą) do sprzedania. Potrzebny kapitał 5-8,000 dolarów z bu dynkami lub bez). Poreka za ponad 50 proc. zysku, ewent. udziały mniejsze. — Oferty pod „Dobry interes” do Nowej Reklamy, Lwów, Batorego 26. 38112.

DO świetnego interesu handlowego poszukiwany — wspólnik (ka) z gotówką 2,000 zł. Pewny dochód. — Listy pod „Patent” Adm. „Wiek”. 38277.

PONCZOCHY jedwabne — nadrabiam, oczka podnoszę od 80 gr. Sobieskiego 15. 37494

W BANKACH Zastawni-czych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare rzeczy kupuję. Zakład zagraniczny Anstreich, Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 38264

SAMOCHOODY osobowe — wynajmuję na wycieczki — słuby etc. jakoteż dziennie lub na kilometr. „Lumen” pl. Marjański 4, telefon 26-90 38273

UL. RUSKA 16, w oficy-nie, kamienne schody, II. p., chiromantka przepowiada przeszłość i przyszłość. „Warszawianka”. 38254

SPÓLNIKA (czkę) do rentownego interesu poszukuje. Poważne listy do Adm. „Wiek” pod „Rentowny”. 38244.

PRECEZYJNA naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskich sił fachowych uskutecznia f-a Gutterman, Sykstuska 14. Po naprawę zegarów ściennych posyłam do domu. 38271

ZARÓWKI oszczędnościowe dostarcza najtańiej, — conniki oferty — wysyła „Elektromechanika”, 264-kiewska 59. 38125

INSTALACJI SWIATŁA elektrycznego, wykonuje najtańiej Leśniakowski ul. Chorażczyzna 10 tel. 21-80; 36824

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 37339.

PENSJONAT lub odpowiedni lokal o kilku pokojach wydzierżawie lub kupię. Administracja „Pensjonat”. 38357.

OBJADY domowe 45 zł. miesięcznie; Kurkowa 1, III. p. Antonik. 38375.

ZEGARMISTRZOWSKIE naprawy uskutecznia szybko i tanio nowa firma Steinhach, Batorego 28. — 38331

KUFRI, walizki, teczki, torebki damskie — poleca wykonuje, naprawia fabryka Barasa, plac Bernardyński 2. 38320.

POŻYCZKI 300 zł. na 3 miesiące poszukuję. Dam gwarancję i najwyższe odsetki. Zgłoszenia pod „12 p. m.” do Administracji. 38310.

ROZPYLACZE DO WÓD KOŁONSKICH i PERFUM przyjmuje do naprawy Perfumeria Strassberga, ul. Piłsudskiego 21, tel. 25-27. 38778

PODZIĘKOWANIE. — Do-wiedziawszy się, że grafolog, rabin Rosenblum — Lwów, Kazimierzowska 20, przyjechał, pospieszam serdecznie mu podziękować za jego dobre rady. Dzięki jego wiedzy została wy-bawiona z kłopotów. Składam serdeczne podziękowanie; Dawid Friedman. 38356

WAŻNE DLA SZKOŁI — PRZYBORY FROEBLOW-SKIE, papiery, przybory szkolne oraz galanterię — poleca firma Heleny Głogowskiej, Lwów, Piłkarska 1. 38361

NA MASZYNE przepisuje szybko, tanio. Informacje Nowa Reklama, Batorego Nr. 26. 37954

NA RATY godnym zaufania panie: błodówki bluszniki najnowsze, podwiazki itp. daje „Krajo-przemysł” Boimów 1. 38378.

KTO CHCE MIEĆ TANIO DOBRY KAPELUSZ oddaje stary do przerobienia w składnicach Pierwszej krajowej fabryki kapeluszy RUDOLFA NEUWELTA.

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. Słabości. Sobieskiego 50, parter. 34687

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 38333



Stoneczne lato

przyniosło Wam wszystkim świeży zapas zdrowia, który pragnęliście zachować jaknajdłużej. Kawa Hag dopomoże Wam w tem. Nie zawiera ona kofeiny i dlatego nie wpływa zupełnie na system nerwowy. Pijcie ziar-nistą Kawę Hag, wolną od kofeiny, a będziecie czuć się doskonale.

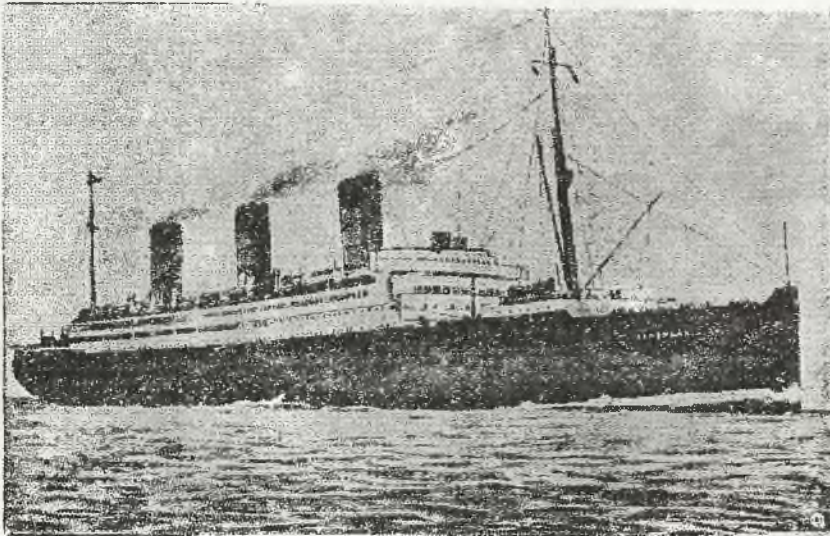
KAWA HAG CHRONI



„Trykotaż“

Jeśli chce Pani kupić coś nowego i dobrego — wstąp do **Magazynu MANNERA** Lwów, Sykstuska 2, gdzie znajdziesz modele w sukniach i wyrobach trykotażowych najtaniej.

Okręt pokoju.



(xy) Na wiadomość, że angielski prezydent ministrów Mae Donald udaje się dnia 28. września b. r. okrętem „Berengaria“ do Nowego Jorku w celu omawiania z Ameryką sprawy rozbrojenia, zgłosiło się do linii okrętowej Cunard mnóstwo osób z prośbą o zarezerwowanie im miejsc na tym okręcie. Wśród tych ochotników najwięcej jest Amerykanów, którzy oświadczyli gotowość odbycia podróży nawet drugą i trzecią klasą, aby tylko wziąć udział w tej misji, która będzie jedną z największych wydarzeń XX. stulecia.

Rycina nasza przedstawia parowiec „Berengaria“.

Kupno-Sprzedaż

MATERJAŁY na FIRAN. Kl. Indanthreny, Portjery modne. Artystyczny warsztat nowoczesnej dekoracji WANK, plao Marjacki Nr. 5, I. piętro. 8045

NA SZCZUPŁEGO pana — zimowa szarotka prawie nowa do sprzedania. Ulica Leliewela 2, drzwi 8. 88203;

PARCELE budowlane po 100 sążni oraz realność z ogrodem, dochód 250 złotych miesięcznie, wolne lata w Sygnówce do sprzedania. Spłata ratami. Położenie przy stacji autobusowej sokoł. Wia domosć: Dr. Laub, ulica Jagiellońska 13. 88227

SPAŁALNICE i ELEKTRODY do spawania elektryczne Kjelberga „OK“ zamawiać u inż. Seelenfreundta Lwów, Konopnickiej, tel. 24-68. 88107

DOM PARTEROWY, niewykodzony lub z wykończeniem, przy tramwaju — kafele, kanalizacja, 2 pokoje, kuchnia wolna, okna ul. Wołyńskiej, tania do sprzedania. Wiadomość w kancelarii adw. Lachsa Brajorowska 5. 88193;

SZAFKA, kufer, biurko, umywalka, garderoba męska do sprzedania. Listopada 83. 88233;

PARCELE do sprzedania w Koziełkach obok szkoły gospodarczej. Wiadomość: P. Jan Łucyk, Sw. Zofii 6. 88239;

PIANINO używane sprzedam. Surowiak. Wierzbowa Nr. 2, II. p., boczna Ponińskiego. 88240

TAKSOMETR „Argo“ do sprzedania. Lwów, Konopnickiej 8. „Wydawnictwo“. 88237

KAMIENICĘ rentowną pół komfort, sprzedam. Wiadomość: Potockiego 14, I. p. 88261

PLASZCZ krymski w dobrym stanie — okazynie sprzedam. Bourlarda 1, 3, parter prawy. 88263;

WILLE 5-6 pokoi — przy linii tramwaju kupię gotówką. Masłowska, Lwów, ul. Strzala 10. 88270;

WILLA do sprzedania na Kolonii Zimna Woda z hipoteką. Listy pod „Zimna“ do Adm. Wieku. 88245

OKNA fabryczne 1500X200, 1500X1500, okazynie sprzedam. Żółkiewska 59. gospodarz. 88126

POSZUKUJE się kamienicy II. lub III. piętrowej w dzielnicy I. lub II-giej wolne lata — wolne mieszkanie trzypokojowe z komfortem. Zgłoszenia przyjmuję Kuncewicz w Sanoku 8831

LANDO reprezentacyjne — lekkie, prawie nowe, warszawskie do sprzedania od szasa za 3,400 zł. w garażu Lloken dorfs, ul. Żulińska 6. 87978

MASZYNA do szydeł, nowa, tania do sprzedania. Sapieży 83, I. piętro, na lewo. Oglądać do 9 godz. rano. 88041

PARCELE 100-sążniowe — Grochowska boczna po 3 dolary. Parcela 200 sążni z drzewami owocowymi na Wulce 4 dolary. Parcela ulica Grochowska 10 dolarów. Parcela 153 sążni ulica Obertyńskich 15 dolarów. Parcela ulica Sobieskiego 10 dolarów sążni — sprzedam Skomorowski, Chorażczyzna 27, Telefon 16-23 88179

Przeka

Przebrocko

FABR. MEBLI ŻEL. I METAL.
ODLEWNIA ŻELAZA
LWÓW, TERAJSKA 10
TEL. 15-88

Nigdzie nie dostanie Pani

tak tania i tak piękne garsonki, pooolovery, kamizelki i zakleci, jak tylko u f-my **Z. FLITTER**, Lwów, pl. Halicki 3
Ceny fabryczne. 3752
Przebogaty wybór.

PIECE ŻELAZNE

RENTSCHNER, Legjonów 37. 36183

FUTRA

wszelkiego rodzaju męskie i damskie, miastowe i podróżne, kurtki, boa i czapki po cenach najniższych poleca od 30 lat znana firma

M. A. AUGUSTYN Lwów, Rutowskiego 7. 3495
przyjmuje również do czyszczenia, trzepania i odświeżania za pomocą maszyny elektr. wszelkie futra jakoteż dywany.

FOTELE DO ROZKŁADANIA

ARTYKUŁY DEKORACYJNE

MEBLE GIĘTE I ŻELAZNE

ELEGANCKIE SYPIALNIE

TOALETY Z LUSTRAMI BELGIJSKIEMI

ARTYSTYCZNE GARNITURY SALONOWE

Sprzedaje na raty od 10 zł.

„FAMETA“ Fabryka mebli Lwów — ul. Krasickich 18a. 3726

MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne, najtaniej w **SPÓŁCE RZEMIOŁ KRAJOWYCH** dawn. Miejska Wystawa, pl. Halicki 10 (dziedziniec)

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane, antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. — 8704



Ależ!...

„OLLA“ przecież znacznie lepsze!

Wykwintną GARDEROBĘ MĘSKĄ według najnowszych modeli wykonuje 3670
Salon krawiecki S. Nachtwächter, Lwów Legjonów 23/II. ganek na lewo. — Ulgi w spłatach.

Kompletne nakrycia

stołowe z prawdz. srebra, chińskiego srebra i alpacki po cenach najniższych tylko u **B. Grünberga**, Lwów, Sykstuska 4

Nagrobki, figury, pomniki

grobowce z ciosu, granitu, marmuru bez konkurencyjnie tanio u 3543

Ludwika Makolondry naprzeciw bramy cment. (Jezak).

PROSZEK „KOGUTEK“
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJOPÓRZYSZY
BÓL GŁOWY



Zwracanie uwagi na powyższy znak fabryczny i 148

Wyrobu Apteki **GAŚECKIEGO** w Warszawie.

KAŻDEMU BEZ POREKI

sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12
Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.